Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 2-go LUTEGO 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 32

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zeznania posła Wojewódzkiego.

Twierdzi on, że pieniądze, które otrzymywał od oddziału wywiadowczego sztabu generalnego

oddawał na akcję wyborczą „Wyzwolenia".

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

We wczorajszym numerze „Rzeczypospolitej" okazało się oświadczenie posła Wojewódzkiego, w którym twierdzi on, iż pieniądze, otrzymywane z oddziału wywiadowczego sztabu generalnego dawał na akcję wyborczą stronnictwa „Wyzwolenie", do którego w latach 1922-1924 należał.

Wobec tej niesłychanej deklaracji zebrał się wczoraj natychmiast klub poselski „Wyzwolenia" i wystosował do marsz. Rataja list, w którym prosi usilnie, ażeby sąd marszałkowski specjalnie na tę okoliczność przesłuchał członków ówczesnego prezydjum i komitetu wyborczego „Wyzwolenia", a w pierwszym rzędzie posłów Thugutta Chomińskiego. Tabora, wicemarszałka senatu Woźnickiego i in.

***

Sąd marszałkowski zebrał się o godzinie 10-ej rano i w obecności marsz. Rataja przystąpił do przesłuchiwania posła Wojewódzkiego.

Ten jednak przed rozpoczęciem zeznań złożył marsz. Ratajowi list, w którym wskazał, iż obiecano mu wszelką możliwą jawność obrad sądu, a w szczególności obradowanie tylko w jego obecności, sporządzenie stenogramów z zeznań świadków it.d.

Tymczasem zaś sąd obraduje tajnie, a dwaj najważniejsi świadkowie Suchenek i Świniewicz przesłuchani zostali bez stenografów i bez niego. Wobec tego prosi pos. Wojewódzki przynajmniej o dopuszczenie do pokoju obrad na stałe jego męża zaufania.

Marsz. Rataj przedstawił list ten sądowi, który zastanawiał się nad nim pół godziny, a pos. Wojewódzki oczekiwał wyniku w kuluarze.

Zapytany przez dziennikarzy o stosunek do sądu, odpowiedział:

— Autorytetu sądu nie uznaję. Wyjaśnień udzielę, tak samo jak udzieliłbym ich każdemu, kto się tem interesuje.

Następnie przystąpiono do jego przesłuchania, które jest stenografowane przez redaktorów djarjusza sejmowego pp. Karola Irzykowskiego i Emila Grossa.

O godz. 12-ej zgłosił się do marszałka Rataja przybyły z Nowogródka członek jednego ze stronnictw białoruskich Aleksiuk, celem złożenia jakichś ważnych zeznań w aferze posła Wojewódzkiego. Treść ich jest narazie nieznana.

Wicemarszałek Daszyński jako superarbiter sądu polecił natychmiastowe przesłuchanie p. Aleksiuka.

Poseł Hałko wykluczony z „Wyzwolenia"

za nadużywanie mandatu poselskiego dla interesów osobistych.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Klub „Wyzwolenie" na wczorajszym swym posiedzeniu postanowił wykluczyć ze stronnictwa i z klubu poselskiego posła Antoniego Hałkę.

Już przed kilkoma miesiącami, Wyzwolenie" otrzymało wiadomości, że pos. Hałko, jako współwłaściciel przedsiębiorstwa budowlanego, wykonującego roboty rządowe nadużywał swego mandatu poselskiego w kierunku wywierania presji na pewne organy rządu celem uzyskania dla swego przedsiębiorstwa lepszych warunków finansowych.

Mimo kilkakrotnych wezwań zarządu klubu poseł Hałko nie mógł wiadomościom tym zaprzeczyć i dlatego klub zmuszony był uciec się aż do tak srogiej wobec niego kary.

Imieniny prezydenta Rzeczypospolitej

obchodzono skromnie w Spale.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Prezydent Rzeczypospolitej obchodzi dzień swoich imienin. Dzień ten pan prezydent spędza w pałacu w Spale.

O godz. 10 rano w tamtejszej kaplicy ks. kanonik kapelan Bojanek odprawił Mszę świętą, którą wysłuchali też przybyli z Warszawy: wicepremjer Bartel, minister Niezabytowski, minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski wysłał depeszę z życzeniami.

Po Mszy św. liczni goście składali życzenia panu prezydentowi.

Porządek dzienny

czwartkowego posiedzenia sejmu.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" (B) telefonuje:

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia sejmu przewiduje sprawozdanie komisji nietykalności poselskiej w sprawie aresztowanych posłów, ustawę o poborze rekruta w 1927 r. i dalszy ciąg dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych i spraw wewnętrznych.

Skład delegacji polskiej

na międzynarodową konferencję ekonomiczną.

Warszawa, 1 lutego.

ATE. Ostatecznie ustalony został skład delegacji polskiej do międzynarodowej konferencji ekonomicznej. W skład delegacji wchodzą pp.: Gliwic, Doleżal, Młynarski, Sokal i Stecki. Na najbliższem posiedzeniu delegaci ustalą podział referatów.

Wyrok w procesie Fuks-Zapłatyński.

Dr. Zapłatyński skazany został na 2 lata więzienia.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Sąd apelacyjny ogłosił dziś wyrok w sprawie o nadużycia przy przyjmowaniu do wojska skazując poborowych: Jeszyję Lejzorowicza, Abrama Ferdera, Seweryna Fagota, Abrama Borowskiego Izraela Ukierta, Arona Sztychgolda i Moszka Glubego na 6 miesięcy więzienia każdego.

Moszka Lejbę Fuksa skazano na rok więzienia i uznano, że karę odcierpiał.

Ppłk. dr. Kazimierza Zapłatyńskiego skazano z artykułów: 667 cz. I i 656 cz. III kod. karn. na 2 lata więzienia.

Po zaliczeniu aresztu śledczego, dr. Zapłatyńskiemu pozostało do odbycia 4 miesiące więzienia.

Sierż. Zygmunta Lisieckiego skazano na 6 miesięcy więzienia i uznano, że karę odcierpiał.

Wyrok sądu okręgowego, uniewinniający ppłk. dr. Bolesława Szareckiego i ppłk. dr. Czesława Jankowskiego sąd apelacyjny zatwierdził.

Po ogłoszeniu wyroku wywiązała się dyskusja co do środka zapobiegawczego.

Prokurator żądał natychmiastowego aresztowania dr. Zapłatyńskiego, a od innych skazanych po 1.000 zł. kaucji.

Sąd apelacyjny zdecydował zwolnić dr. Zapłatyńskiego za kaucją 2.000 zł., a poborowych po złożeniu 500 zł. Do czasu złożenia kaucji nakazać aresztowanie skazanych.

Dekret o amnestjí

wszedł wczoraj w życie.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W dniu dzisiejszym wszedł w życie dekret prezydenta Rzplitej o przedterminowem zwolnieniu z więzień czyli t. zw. dekret amnestyjny.

Prawo zwalniania więźniów politycznych we wszystkich więzieniach Polski zastrzegło wyłącznie dla siebie ministerstwo sprawiedliwości. Władze lokalne wpływu na amnestjowanie tej kategorji przestępców mieć nie będą.

Do zwalniania przedterminowego wszystkich innych kategorji więźniów ministerstwo uprawniło prokuratów sądów apelacyjnych.

Komunikacja radjotelegraficzna

między Polską i Egiptem.

Warszawa, 1 lutego.

ATE. Jak się dowiadujemy z ministerstwa poczt i telegrafów zostanie otwarta wymiana depesz radjotelegraficznych pomiędzy Warszawą a Beyrutem. W ten sposób zapewniona będzie szybka komunikacja pomiędzy Warszawą, Egiptem, Syrją i Libanem.

Kapitan Petrulewicz

skazany na 8 miesięcy więzienia.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wojskowy sąd okręgowy kpt. Tadeusza Petrulewicza, oskarżonego o zabójstwo dwuch pasażerów omnibusu, skazał za zadanie śmierci przez nieostrożność na 8 miesięcy więzienia.

W motywach sąd podkreślił, że kpt. Petrulewicz, strzelając nie miał zamiaru pozbawienia życia. Jako okoliczności łagodzące sąd przyjął dobrą opinję i wybitne zasługi kpt. Petrulewicza.

Nowy dekret prasowy

Narady przedstawicieli rządu z prezydjum syndykatu dziennikarzy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje.

Wczoraj rozpoczęły się konferencje przedstawicieli rządu (wiceminister sprawiedliwości Car) i przedstawicieli prasy (prezes syndykatu dziennikarzy Dębicki i sekretarz Pilarz) na temat nowego dekretu prasowego.

Wszystkie jego przepisy są dotąd przez obie strony w toku dyskusji uzgadniane.

Zniesienie kontroli wojskowej w Niemczech.

Prasa twierdzi, że przyczyni się to do porozumienia francusko-niemieckiego.

Berlin, 1 lutego.

Polska Agencia Telegraficzna.

Fakt zlikwidowania międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech wita cała prasa niemiecka oświadczeniami, w których przebija nie tyle zadowolenie z powodu pozbycia się związanych z urzędowaniem tej komisji obciążeń materjalnych skarbu Rzeszy, ile raczej chęć podkreślenia, że jest to dopiero pierwszy krok na drodze ku zupełnemu odzyskaniu prestige polityczno - państwowego Niemiec wobec zagranicy i że czas już najwyższy, aby pomyślano na serjo o zniesieniu okupacji Nadrenji. W organie hr. Westarpa rozpisuje się generał von Cramon na temat rzekomych nieszczęść, jakie na narody europejskie sprowadzić miał traktat wersalski i domaga się w interesie pacyfistów Europy rewizji tego traktatu. W podobnym duchu pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" i „Taglische Rundschau", organy zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych. „Vorwarts", organ socjalitsów, zaznacza, że sposób urzędowania międzysojuszniczej komisji kontrolnej uprawnia do powitania z zadowoleniem jej ustąpienia gdyż nawet z punktu widzenia interesów francuskich międzysojusznicza komisja kontrolna popełniła szereg błędów, które szkodziły porozumieniu francusko - niemieckiemu.

***

Berlin, 1 lutego.

Nowo mianowany gabinet Rzeszy odbył dziś we wtorek o godzinie 1-ej popołudniu swoje pierwsze posiedzenie w pełnym zespole. Wzięli w niem udział również wszyscy 4 ministrowie niemiecko-narodowi oraz centrowy minister finansów Koechler i minister bawarskiej partji ludowej Schaetzel, którzy w posiedzeniu poniedziałkowem, uchwalającem ostateczne instrukcje w sprawie fortyfikacji wschodnich, udziału jeszcze nie brali. Mnistrowie, którzy po raz pierwszy otrzymali swe nominacje, a więc Kochler i Schaetzel oraz trzech ministrów niemiecko - narodowy zostali przez kanclerza Marxa zaprzysiężeni na konstytucję. 4-ty minister niemiecko - narodowy Schiele nie potrzebował składać przysięgi, ponieważ składał ją już raz jako minister w gabinecie kanclerza Luthera. Przedmiotem narad gabinetu była sprawa deklaracji programowej rządu, którą ma wygłosić kanclerz na posiedzeniu czwartkowem. Jak donosi „Berliner Zeitung am Mitag" deklaracja ta ma wyrażać punkty wytyczne, ustalone już w rokowaniach między centrum a frakcją niemiecko - narodową w czasie tworzenia gabinetu.

Berlin, 1 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Organ najsilniejszej obecnie frakcji w gabinecie, mianowicie niemiecko-narodowy „Lokal - Anzeiger" atakuje w dzisiejszym wydaniu popołudniowym ministra Stresemanna, zarzucając mu nielojalność i twierdząc, że przy udzielaniu instrukcji, mających zakończyć rokowania paryskie w sprawie fortec, kierował się on zamiarem postawienia ministrów prawicowych przed faktami dokonanemi.

W odpowiedzi na powyższy atak biuro Wolffa ogłasza komunikat urzędowy, stwierdzający, że gabinet na poniedziałkowem posiedzeniu uchwalił jednomyślnie wziąć na siebie odpowiedzialność za udzielenie tych instrukcji, ponieważ rokowania trwały już od kilku tygodni i były już na ukończeniu, oraz że stan rzeczy nie pozwalał na żadną dalszą zwłokę. Uchwała gabinetu zapadła na zasadzie jednomyślnego wniosku ministrów Reichswehry i spraw zagranicznych.

Zakończenie kursu

przeszkolenia starostów.

Warszawski koresponednt „Republiki" telefonuje:

Dnia 1 b. m. odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych w obecności p. ministra Składkowskiego zakończenie kursu przeszkolenia dla starostów.

W mieniu uczestników przemawiał starosta łaski p. Walla, podkreślając korzyści, osiągnięte przez starostów zarówno z wykładów, jak i z możności wzajemnego zbliżenia się.

P. minister Składkowski, żegnając uczestników kursu, zachęcał ich do wytężonej i przykładnej pracy obywatelskiej, opartej na zrozumieniu intencji i dobrej woli władzy centralnej.

Ginsberg przemawia

w sądzie najwyższym.

Warszawski koresponednt „Republiki" telefonuje:

Po trzydniowej rozprawie przed sądem najwyższym, w której występowali ze strony Ginsberga adwokaci Chmurski, Paschalski, a ze strony Nowińskiego adwokat Rymowicz i także co jest rzeczą niezwykle rzadką mówił sam powód cywilny Ginsberg. Sąd najwyższy odroczył ogłoszenie wyroku do dzisiaj. Z powodu choroby sędziego, ogłoszenie wyroku zostało odroczone na czas nieokreślony.

Mac Donald nawołuje rząd angielski

do szybkiego zawarcia porozumienia z Chinami.

Londyn, 1 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ramsay Mac Donald wygłosił wczoraj w południowej Walji przemówienie, w którem przynaglał rząd do przyśpieszenia rokowań z rządem kantońskim, utrzymując, że chwila obecna daje najwięcej nadziei na szybkie usunięcie różnic, które powstały w ostatnich czasach na tle wypadków w Chinach. Mówca jest przekonany, że gdyby rządowi udało się nawiązać teraz rokowania z ministrem spraw zagranicznych rządu kantońskiego, Czenem, przy uwzględnieniu postulatów narodowych chińskich, to z pewnością udałoby się usunąć całkowicie niebezpieczeństwo, grożące życiu i mieniu obywateli angielskich w Szanghaju. Mac Donald powiedział następnie: „Optymizm mój pozwala mi żywić przekonanie, że nieporozumienie z Chinami zakończy się pomyślnie. Mowę sir Austena Chamberlaina, wygłoszoną niedawno w Birmingham, uważam za dającą dużo powodów do zadowolenia. Minister może też spodziewać się, że jego akcja dyplomatyczna w Chinach spotka się z poparciem całej opozycji. Nie rozumiem też czemu niektórzy sądzą, że przywódca opozycji musi zawsze myśleć przeciwnie jak rząd. Dlaczego wiec jako leader opozycji mam zawsze działać inaczej, jak działa rząd? Nie żywię bynajmniej tego rodzaju uczuć bezkrytycznego sprzeciwu i dlatego, dopóki rząd prowadzi rokowania z Czenem na podstawie uznania niezależności Chin i likwidacji starych traktatów, będę stać po stronie rządu, udzielając mu wszelkiej możliwej pomocy. Powinniśmy stać dziś na jednolitym gruncie poglądów zaufania do działań i zamierzeń ludzi, którym kraj powierzył prowadzenie jego interesów. Mojem zdaniem sir Miles Lampson zarówno jak p. O'Malley, zasługują na najgorętsze pochwały, wierzę też stanowczo, że jeśli mamy ludzi, którzy potrafią ułożyć się z Chinami, to tymi ludźmi są właśnie Lampson i O'Malley.

Londyn, 1 lutego.

Rząd pekiński wystosował notę wręczoną poselstwu angielskiemu, zawierającą protest przeciwko wysłaniu wojska angielskiego na terytorjum chińskie pod pretekstem zabezpieczenia życia i interesów obywateli angielskich. Rząd pekiński oświadcza w nocie, iż wojska chińskie stacjonowane w Szanghaju są najzupełniej wystarczające dla utrzymania bezpieczeństwa.

Londyn, 1 lutego.

Zgodnie z doniesieniami z Waszyngtonu, w kołach miarodajnych St. Zjednoczonych wyrażają nadzieję, że liberalna oferta rządu brytyjskiego, przedstawiona rządom chińskim, odniesie pożądany skutek w znaczeniu pokojowego załatwienia konfliktu.

Rokowania polsko-gdańskie

w sprawach celnych nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

Warszawa, 1 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zakończone w dniu 26 z. m. rokowania z senatem gdańskim w sprawach monopolowych i celnych związanych z sanacją wolnego miasta, nie doprowadziły do rezultatów. W szczególności senat wolnego miasta zażądał od rządu polskiego zmiany przepisów celnych w tym duchu, ażeby umożliwiły one udzielenie wolności celnej gdańskiemu monopolowi tytoniowemu także, jeżeli będzie on eksploatowany przez towarzystwa prywatne, przyczem senat z góry wyłącza udział kapitału polskiego z tworzącego się konsorcjum międzynarodowego.

Rząd polski uznał to stanowisko senatu za sprzeczne z zasadą polsko-gdańskiej współpracy gospodarczej która jest jedną z podstaw istnienia wolnego miasta, a którą stale kierowała się polityka polska.

Również w sprawie pełnego wprowadzenie w życie przez Gdańsk umowy, gwarantującej wolnemu miastu pewną kwotę wpływów celnych, którą to umowę Polska ze swej strony wykonywuje od września r. z., oraz w sprawie płac urzędników nie doszło do porozumienia.

W ten sposób senat, wbrew zaleceniom rady ligi narodów, uniemożliwił narazie sfinalizowanie powyższych spraw na miejscu w Gdańsku.

Wymiana więźniów

między Polską i Litwą.

Wilno, 1 lutego.

Dnia 3 b. m. o godz. 11 rano na granicy około Oran odbędzie się wymiana więźniów między Polską a Litwą. Pociąg z więźniami przybędzie do Wilna o godz. 17.40.

Pensjonaty zakopiańskie

obniżają ceny.

Kraków, 1 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna

„Kurjer Codzienny" donosi z Zakopanego, iż na skutek zarządzenia województwa, zostało zapowiedziane obniżenie cen w pensjonatach z dniem 1 lutego r. b. Począwszy od tego dnia będzie obowiązywał następujący cennik: za pokój z utrzymaniem I-ej kategorji do 13 zł., drugiej kategorji do 10 zł., III-ej kategorji do 8 zł. Niezależnie od tego, niektóre pensjonaty obecnie już pobierają niższe ceny od tych, które ustalono w poprzednim cenniku.

Sniegi we Włoszech.

Rzym, 2 lutego.

We Włoszech spadły wielkie śniegi, które na pierwszych wzgórzach Appeninów pokryły ziemię warstwą półtora metra grubości. Przewodniki telefoniczne i telegraficzne są uszkodzone, straty materjalne bardzo znaczne.

Wylew, który nastąpił w okolicach Rawenny, z powodu przerwania tamy spowodował wielomiljonowe straty.

Sądy polowe na Litwie

za przestępstwa polityczne.

Ryga, 1 lutego.

ATE. Rząd litewski wniósł do sejmu projekt, według którego sprawy związane z buntem, powstaniem zbrojnem i posiadaniem broni mogą być oddawane nie pod jurysprudencję wojskową, lecz również mogą być rozpatrywane przez sądy polowe.

Grypa dziesiątkuje ludność Anglji.

Najmniej chorują pracujący na świeżem powietrzu.

Londyn, 1 lutego.

Z powodu epidemji grypy towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od chorób były zmuszone zwiększyć swe wypłaty o sto procent. W szczególności ciężko epidemja dotknęła pracowników wielkich magazynów, banków i biur.

Jeden z dyrektorów banku oświadczył, iż był zmuszony zaangażować dodatkowych pracowników, ponieważ z powodu influenzy praca w niektórych działach stała się niemożliwą.

Trzy procent wszystkich policjantów choruje na grypę.

Stosunkowo najmniej grypa dotknęła konduktorów tramwajowych, szoferów i mechaników, pracujących na świeżem powietrzu.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 2 lutego 1927 r.

Oh, yes, mister Chamberlain!

O-Chen-san mieszka w Han Kau. Ma żółtą skórę, skośne oczy i jest „przewrotnym azjatą": broni się wszelkiemi siłami przed obcym najazdem. Pragnie, aby pół miljarda chińczyków żyło pod jednym dachem i rządziło się jednakiem prawem. Żąda, aby mogli oni istnieć wedle własnego widzimisię, sami sobie nakładali podatki i sami odmierzali cła. Przypuszcza, że słusznie jest, aby na ziemi najstarszych prawodawców ludzkości Lao-Tse i Kong-Fu-Tse panował jeden kodeks, który obowiązywać będzie również cudzoziemców. Oto wszystko, czego pragnie i żąda O-Chen-san, znakomity chińczyk o skośnych oczach odziany zresztą, w elegancko skrojony na europejską modłę wojskowy mundur... Ale, właśnie — zapomnielibyśmy — O-Chen-san nie tylko pragnie: od czasu, kiedy rodacy jego poznali karabiny maszynowe, tanki, aeroplany i gazy trujące, nowoczesną taktykę i strategię, a jest ich przecie pół miljarda, znakomity chińczyk nauczył się wymagać, stawiać żądania, posyłać noty, a nawet wojować...

⁂

Mr. Chamberlain mieszka w Londynie. Och, to elegancki gentleman! O gładko wygolonej twarzy, mocno wciśniętym monoklu w garniturze „tailor made" za dwadzieścia pięć funtów. Mr. Austin Chamerlain jest ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji. Jego państwo ma interesy światowe. Z samych Chin wywozi i wwozi towarów za setki miljonów funtów rocznie. Ma tam swoje kolonje i koncesje, swoich dyrektorów banków, kolei, przedsiębiorstw, tysiące urzędników, dyplomatów i kupców. Anglicy wyjęci są z pod praw chińskich i korzystają ze specjalnych osobistych przywilejów. Strzegą ich własne wojska i okręty, a dzielnice europejskie wielkich miast są pod rządami konsulów. I kiedy rządy chińskie czerwone i białe, kantońskie, hankauskie i północne żądają zniesienia tych miłych a wyjątkowych warunków, mr. Chamberlain jest doprawdy oburzony!

⁂

W dżdżysty i mglisty zimowy dzień traktem z baraków Wellingtona w starej Anglji maszeruje do stacji Waterloo sławny pułk gwardji Coldstream. Dzień i godzina wymarszu ogłoszona jest naprzód w dziennikach, aby ludzie wyszli na drogę i witali okrzykami żołnierzy. Orkiestra pułkowa gra bojowe melodje Entuzjazm tłumów. Przypomina się rok 1914.

Ze stacji Waterloo pułk pojedzie do Southampton, tam załadują go wraz z czterdziestoma aeroplanami na wielki okręt wojenny i przez Gibraltar i Suez, przez morze Czerwone i Bab-el-Mandeb, przez ocean Indyjski, cieśninę Cejlońską — podąży wprost do Hong-Kong...

Czy nie będzie zbyt późno? Ależ nie! Bo właśnie już pustemi ulicami chińskiego miasta maszeruje z orkiestrą pierwszy pułk Durkham lekkiej infanterji hinduskiej, który właśnie przybył z Kalkuty...

⁂

Indje drżą z oburzenia. Zgromadzenie narodowe w Delhi wyraża głośny protest. Bo oto wicekról Indji zakazał toczenia debaty w sprawie interwencji w Chinach. W roku 1921 to samo zgromadzenie narodowe uchwaliło rezolucję: „Armja indyjska nie może być użyta do operacji wojennych poza granicami Indji, z wyjątkiem celów obronnych w ważnych okolicznościach i za wspólną zgodą rządu i zgromadzenia". Rezolucja została przyjęta przez rząd. Sir Godfrey Fell, ówczesny przedstawiciel rządu oświadczył:

— It is a honourable indertaking to act in accordance with it...

Minęło lat sześć i „honorowe zobowiązanie" straciło swą wartość. Indje drżą z oburzenia. Nacjonaliści hinduscy zapowiadają zgłoszenie do zgromadzenia wniosku w sprawie złamania przez rząd dobrej wiary i uczciwych obyczajów.

Czy rząd lokalny i centralny w Londynie zdobędzie się na wysunięcie jednego jedynego argumentu, który wiąże posiadłości indyjskie z Chinami? Boć przecie obrzydliwością jest powiedzieć, że jednym z głównych objektów handlu brytyjskiego w Chinach jest opium, morder czy narkotyk, którego chińczycy sami nie mogą sobie nastarczyć! I oto zasiewa się w Indjach wielkie pola makowe, przetwarza się roślinę tę na truciznę i wbrew wszelkim zasadom ludzkości, wiary i sumienia dostarcza się tej zarazy fizycznej do wszystkich zakątków Niebieskiego Państwa. Interesy anglików w Chinach są istotnie wielkie i wzniosłe... Stoją na poziomie nie tyle purytańskich wysokich zasad moralnych, wiele wysokich dywidend.

⁂

Angielska partja pracy organizuje w dniu 6 lutego olbrzymie manifestacje przeciw chińskiej polityce londyńskiego rządu. W liście, wysłanym przez komitet partyjny do Foreign Office czytamy:

— Rokowania rządu Jego Królewskiej Mości z Chinami odbywają się w szczególnych okolicznościach, a towarzyszą im pułki wojska i okręty wojenne. Nic nie usprawiedliwia tych niebezpiecznych posunięć, a przedewszystkiem rząd nie może powołać się na poważną okoliczność, jakoby podczas chińskiej wojny domowej zginął choćby jeden angielski obywatel. Nie możemy uwierzyć w pokojową tendencje rządu w czasie trwania wyraźnie militarnych operacji"..

W sukurs robotnikom przybył znakomity dramaturg i satyryk Bernard Shaw. Wygłosił mowę przez radjo o anglikach i chińczykach z właściwą mu ironją i humorem. Miljony radjosłuchaczy bawiły się znakomicie. Shaw zakończył swe przemówienie:

— Panowie i panie! Trzeba ukarać rząd za nierozumną i ryzykancką politykę na Dalekim Wschodzie. Jedynym dobrym środkiem, który mogę wam zalecić w tym kierunku jest głosowanie przeciw rządowi podczas najbliższych wyborów. Środek konstytucyjny.

Znam także inne środki, o tych wszakże nie będę w tej chwili mówił skoro z pewnością słucha mię także pan minister poczt i bardzo się denerwuje... Skoro jednak i ten członek rządu zawinił razem ze swemi kolegami, czas najwyższy, aby im pracujący naród angielski powiedział, co o nich myśli...!

⁂

Polityka — to trudna i skomplikowana rzecz. Szczególnie jeśli prowadzić ją równocześnie w Londynie, Delhi i Hong Kong, a mieć przeciw sobie całą Labour Party i Bernarda Shaw. Biedny ten mr. Chamberlain! Jak to dobrze, że jeszcze nie zna on systemu p. ministra Składkowskiego — latania aeroplanem i samochodem po starostwach! Musiałby odbywać same światowe raidy i zdobywać najwyższe rekordy...

Czesław Ołtaszewski.

Czesi emigrują do Rosji.

Wszystkie inne możliwości całkowicie zawiodły.

Państwo czeskosłowackie zajmuje obszar stosunkowo mały do liczby ludności, t. zn., że gęstość zaludnienia jest znaczna. Przeciętnie na 1 klm. kw. przypada 97 mieszkańców, czyli o 18 więcej niż w Polsce.

Z terytorjum obecnej Czechosłowacji emigrowało jeszcze przed wojną bardzo wiele osób, po wojnie jednak **kwestja emigracji stała się jednem z najważniejszych zagadnień czeskosłowackiej polityki gospodarczej.**

Czechosłowacja stara się jednak nie tylko o zwalczanie bezrobocia w kraju, lecz także o utrzymanie kontaktu z emigracją dawniejszą przez stały napływ emigracji nowej, co ma wielkie znaczenie pod względem propagandy zagranicą.

Klasyczny kraj emigrantów europejskich, Stany Zjednoczone, jest obecnie niemal hermetycznie zamknięty dla Czechosłowacji. Kiedy w r. 1924 wyjechało z Czechosłowacji do Stanów Zjednoczonych zgórą 30 tysięcy osób, to **już w r. 1925 liczba ta nie przewyższa jednego tysiąca.** Obecna kwota, ustanowiona przez Stany Zjednoczone dla Czechosłowacji na 3000 imigrantów rocznie ma być podobno jeszcze zniżona. Kolonja czeskosłowacka w Stanach Zjednoczonych, której początki sięgają do pierwszej połowy 19 stulecia, liczy obecnie około 1,250,000 osób. Nie bacząc jednak na tę poważną ilość wychodźcy nie tylko się „amerykanizują", lecz także wynaradawiają (już w trzeciem pokoleniu), dzieląc wten sposób los wszystkich emigracji europejskich, nie wyłączając Niemców.

T. zw. Ameryka łacińska nie ma dla emigracji czeskosłowackiej wielkiego znaczenia (mimo że liczba wychodźców zwłaszcza do Argentyny w ostatnich latach wzrosła), znaną bowiem jest rzeczą, że kraje Ameryki południowej są wprawdzie dobrem polem dla kapitału zagranicznego, ale zarazem istnem piekiem dla przybysza-robotnika i rolnika. Prasa czeskosłowacka stale ostrzega przed wychodźctwem do Ameryki południowej, gdzie emigranta europejskiego nie raj oczekuje, ale ciężka praca i nędzny zarobek, wrogie usposobienie tubylców, w krajach położonych bliżej równika jeszcze różne choroby, t. zw. tropikalne.

W pierwszych latach powojennych sporą ilość wychodźców czeskosłowackich przyjęła z chęcią Francja wycieńczona i zniszczona potrzebująca jaknajwięcej sił roboczych do odbudowania swego przemysłu, zrównanych z ziemią całych okolic i do t. zw. podtrzymania rasy. W ostatnich czasach jednak zaczyna się i we Francji bezrobocie, a wstawienie do budżetu pozycji na bezrobotnych, zresztą nie wystarczającej, dowodzi, że kwestja ta jest bardzo poważna. Rozumie się, że **bezrobocie we Francji, odczuja przedewszystkiem robotnicy obcokrajowcy.**

Wobec takiego stanu rzeczy można stwierdzić, że emigracja czeskosłowacka do Francji się skończyła.

Dla czeskosłowackiej polityki emigracyjnej pozostaje więc **tylko jedna ewentualność — a tą jest Wschód, czyli Rosja.** W swem niedawnem ekspose, minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, dowodził, że polityka zagraniczna Czechosłowacji powinna iść po takiej linji, aby w przyszłości można było kierować emigrację czechosłowacką do Rosji.

Czeska emigracja do Rosji nie jest bynajmniej zjawiskiem nowem. Już w latach 60-tych zaczęli koloniści czescy osiedlać się w Rosji i do dziś dnia jeszcze pozostały liczne osady czeskie na Wołyniu. Żywioł czeski, bardziej kulturalny niż rosjanie, nie asymilował się szybko, co główniejsze, nie masowo. Powojenne próby kierowania emigracji czeskosłowackiej do Rosji nie miały powodzenia, okaz. się bowiem, że dogodna chwila jeszcze nie nadeszła; niemniej jednak **emigracja do Rosji jest niemal jedynem rozwiązaniem tego naglącego problemu,** jakim jest problem emigracji czeskosłowackiej wogóle.

T. K.

Parlamentarzyści angielscy w Rzymie

informują się o nowym włoskim ustawodawstwie robotniczym.

Rzym, 1 lutego.

Delegacja parlamentarzystów angielskich, która zatrzymała się tu w powrotnej drodze z wyspy Malty do Anglji, przyjęta została przez podsekretarza stanu ministerstwa korporacji Bottai. Posłowie angielscy wyrazili chęć zapoznania się z pewnemi szczegółami nowego ustawodawstwa włoskiego, dotyczącego zbiorowych stosunków pracy. Podsekretarz stanu Bottai wyraziwszy swoją radość, że może przyjąć przedstawicieli zaprzyjaźnionego narodu w charakterze przedstawiciela ministerstwa, którego zadaniem jest ochrona moralnych i materjalnych interesów robotników, przedstawił syntetycznie główne rysy charakterystyczne nowego ustroju prawnego, politycznego i społecznego, który, opierając się na organizacji związków zawodowych, znajduje swój wyraz w korporacjach.

Następnie Bottai oświadczył, iż jest do dyspozycji parlamentarzystów angielskich, o ile pragną oni otrzymać od niego jakiekolwiek wyjaśnienia. Wywiązała się długa dyskusja, podczas której parlamentarzyści angielscy informowali się o pewnych szczegółach ustroju korporacyjnego, a w szczególności zapytywali o włoską koncepcję korporacji, oraz jak należy rozumieć wykonywanie kontroli nad produkcją przez korporacje i przez państwo, wreszcie o skład i kompetencje sądownictwa dla spraw pracy.

Dziękując podsekretarzowi Bottai w imieniu delegacji za otrzymane informacje sir Samuel zaznaczył, że przyjęte we Włoszech postępowanie przy rozstrzyganiu konfliktów pomiędzy kapitałem i pracą jest pod wieloma względami analogiczne do urządzeń angielskich. Różnice zachodzące jedynie co do roli odgrywanej przez sądy dla spraw pracy. Sir Samuel wyraził gotowość udzielenia Bottai wszelkich informacji w sprawie odnośnego systemu angielskiego.

Żegnając gości podsekretarz Bottai wyraził przekonanie, że utrzymywanie kontaktu i wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami Anglji i Włoch na temat wszelkich zagadnień kulturalnych i praktycznych, dotyczących pracy, są wysoce pożyteczne.

Chcecie wiedzieć, jak jest gdzieindziej?

Tramwaje, telefon, poczta funkcjonują wszędzie jednakowo źle. Urzędnicy hiszpańscy też... piją herbatę.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Jakiś pan, którego nie znam, pisze do mnie z Łodzi:

— „Niech pan nie pisze ciągle o sztuce i o teatrze. Niech pan napisze coś rzeczowego. Jak tam wygląda prawdziwe życie. My się bardzo interesujemy Hiszpanją".

Zwróciłem się do owego jegomościa z następującem pytaniem:

— „Czego chciałby się pan dowiedzieć?"

Odpowiedź brzmiała krótko i węzłowato:

— „Chciałbym wiedzieć naprzykład, czy tramwaje zimą są tam ogrzewane?"

— No, jeżeli tylko o to chodzi... Łatwo na to odpowiedzieć, zrobię wszystko co będzie w mojej mocy. Ale jakich dowcipnych czytelników posiadają łódzkie pisma!...

***

Nie, tramwaje zimą nie są ogrzewane. Zapomina pan o tem, że jazda tramwajem odbywa się pod zielonemi palmami.

Pozatem ten środek miejskiej lokomocji niczem się nie różni od naszego, a co się tyczy planu jazdy, to trzeba zaznaczyć, że jest on identycznie taki sam jak u nas, a mianowicie: **tramwaj, na który się czeka, nigdy nie przychodzi, a jeśli już przyjeżdża, to jest przepełniony.**

Wstęp do przepełnionego tramwaju jest surowo wzbroniony i zakaz ten jest ściśle przez wszystkich przestrzegany. Natomiast nikt nie przeszkadza pasażerowi ulokować się na schodkach lub uwiesić się gdzieś z tyłu wagonu.

Tramwaj jest więc oblepiony ze wszystkich stron i przypomina z tego względu wyeksploatowany papier na muchy.

Proszę sobie tylko w ten sposób wyobrazić tramwaj w Hiszpanji.

***

Dziwne jednak urządzenie mają tutejsze tramwaje: do każdego wagonu przyczepiona jest skrzynka pocztowa. Słyszałem, że podobno w Warszawie mają zamiar w najbliższym czasie wprowadzić tę pożyteczną inowację. Radzę nie zastanawiać się długo. Prawdziwie europejskie urządzenie!

Dawniej człowiek spacerował po ulicach z listem w kieszeni przez dwa dni. I albo zapominał wrzucić list do skrzynki pocztowej, albo nie wiedział gdzie się ta skrzynka mieści. Teraz trudno o tem zapomnieć i trudno nie zauważyć skrzynki conajmniej 20 razy na dzień. Wystarczy zatrzymać się na chwilę przy tramwajowym przystanku, poczekać na tramwaj, a gdy przyjedzie, rzucić list do przyczepionej skrzynki. Można już być spokojnym — **list nie zginie.**

Hiszpanie posiadają bardzo wiele praktycznych urządzeń, o których nikt nie wie. Bo tu się o tem nie mówi, nie robi się hałasu ani żadnych pretekstów do zaszczytu.

Tu każdy nowy wynalazek jest zwykłą rzeczą, albowiem hiszpanie są narodem skromnym i pracowitym.

***

Pozwolę sobie na tem miejscu przytoczyć jeszcze jeden wynalazek hiszpański, który śmiało mógłby posłużyć wzorem dla całej Europy i Ameryki.

Żyjemy podobno w okresie szalonego tempa pracy, zawrotu myśli i braku czasu. Wszędzie rozbrzmiewa hasło oszczędności. Oszczędzać czas, pieniądze, zdrowie — wszystko!

W związku z tem hasłem w niektórych krajach wprowadzono do pism, depesz, listów i różnych druków odpowiednie skróty. Zamiast tytułu „Pewien mąż zadusił swą żonę", czytamy poprostu: „Mąż zadusił żonę".

Ale hiszpanie wykorzystali tę zasadę w sposób najoryginalniejszy.

W całej dziedzinie pocztowo-drukarskiej skasowano słowo „ulica" — calle — tego się nie pisze, ani nie drukuje. Ktoś przypuśćmy mieszka „calle Velarguer 10", a więc list adresuje się tylko w ten sposób „Velarquer 10". Ktoś mieszka „calle dela Gruz 12" — na kopercie pisze się tylko: „Gruz 12". Słowo „ulica" umarło. Stosuje się to również do ogłoszeń w pismach.

Prosze tylko wziąć do ręki numer niedzielnego pisma i przeliczyć ile razy w ogłoszeniach powtarza się słowo „ulica". A potem proszę obliczyć ile zużywa się na to farby, ile pracy i ile to kosztuje?...

***

Jegomość, którego zainteresowała temperatura w tramwajach, chce prawdopodobnie wiedzieć również jak tu funkcjonuje poczta i telefon.

Mogę mu zakomunikować, że mamy w Madrycie **od 14-tu dni automatyczny telefon.**

Hiszpanie sa podobno z tego wynalazku ogromnie zadowoleni. Są instytucje, które udzielają bezpłatnych wyjaśnień, jak należy się obchodzić z takim automatycznym aparatem.

Jeżeli chodzi o mnie, przyznam, że nigdy nie telefonuje, wolę posłać chłopcą z listem, skutek następuje o wiele prędzej. Osobiście sądzę, że ten nowy telefon więcej nastręcza trudności, niż stary.

Każdy nowy wynalazek jest trudniejszy w użyciu, niż dawny. I jeżeli mister Edison powiada, że za sto lat światem będą rządziły elektryczne guziki, to jednocześnie należałoby wskazać źródło tych guzików, które przecież na drzewach nie rosną!

***

W Madrycie nikt własnorecznie nie przylepia znaczków pocztowych do koperty. Od tego są na poczcie specjalne urzędniczki. Siedzą one w szklanym gmachu, za szklaną ścianką z maleńkim otworem do przesuwania listów. Każdy więc widzi je tylko, ale nie może im nawet ręki podać.

I jeśli ktoś z okazji Nowego Roku wysyła 50 listów, oddaje wszystkie koperty z pieniędzmi na znaczki panience i po chwili otrzymuje już listy z przylepionemi znaczkami.

***

A teraz co do samych urzędników pocztowych.

W Niemczech dzieli publiczność od urzędnika pocztowego gruba ściana, w której znajduje się zakratowane okienko. Publiczność prawie, że nie widzi urzędnika ani on jej nie widzi. Co on tam robi za tą ścianą niewiadomo.

We Francji ściany zupełnie niema. Urzędnik siedzi za ladą jak w sklepie. Taki system jest również zły. Publiczność przeszkadza w pracy głośnemi rozmowami. Wszyscy urzędnicy skarżą się z tego powodu.

Hiszpanja znalazła drogę pośrednią. Ściany są ze szkła. Publiczność nie przeszkadza więc urzędnikom w pracy i pozatem wszystkich urzędników ma jak na dłoni i może kontrolować, czy **ktoś w godzinach urzędowych nie pije herbaty.**

Zresztą, gdyby ktoś nawet pił herbatę, interesanci hiszpańscy nie wzięliby mu tego za złe.

Bo hiszpanie mimo wszystko, są bardzo wyrozumiali i wiedzą, że jeżeli komuś się chce pić, to nie może pracować.

Alba.

HANS FELIX.

Szatan.

Był ogromnie zazdrosny. Zazdrość jego miała w sobie coś chorobliwego, w każdym razie nie była to normalna zazdrość mężczyzny, kochającego kobietę.

Ona była piękna. Wszystkie spojrzenia mężczyzn zatrzymywały się na jej twarzy, gdy wychodziła na ulicę. Wiedział o tem i to go doprowadzało niemal do stanu obłąkania.

Pewnego razu wybrali się do galerji sztuk pięknych. Z okrzykiem zachwytu zatrzymała się przed jednym z obrazów, który wyobrażał szatana pod postacią nagiego, niezwykle przystojnego młodzieńca. On milczał, ale czuł, że cała krew napływa mu do głowy.

— Kup mi ten obraz, najdroższy... — prosiła.

Zgodził się. Uścisnęła mu rękę, pełna wdzięczności.

Obraz powieszono w salonie. Całemi dniami wpatrywała się w piękne kształty młodzieńca. Zawsze zastawał ją w tej sytuacji, gdy wracał do domu. Gruby dywan zagłuszał jego kroki. Wzdrygała się za każdym razem, gdy rozbrzmiewał za nią nagle jego głos.

— Znowu przed obrazem!.. Co za umiłowanie sztuki!... — cedził gniewnie przez zęby.

A więc nareszcie, złapał ją na gorącym uczynku!.. Nie była to zwykła, mieszczańska zdrada małżeńska, o nie, na to tak wielka arystokratka duchowa nie mogła się zgodzić, ale niemniej zdradzała go w swej fantazji, w myślach, w najskrytszych tajnikach marzeń.

To była najbardziej wyrafinowana zdrada!

Nie mówili ze sobą. Obraz rozdzielił ich dusze. Zamykała się w pokoju z szatanem. Unikała jego wzroku. Szalał z rozpaczy.

Pewnego razu, gdy leżał na kanapie wzrok jego padł na przeklęte płótno, wiszące na przeciwległej ścianie w drugim pokoju. Szatan uśmiechał się doń ironicznie. Drgnął. Czy nie przestanie go już męczyć?...

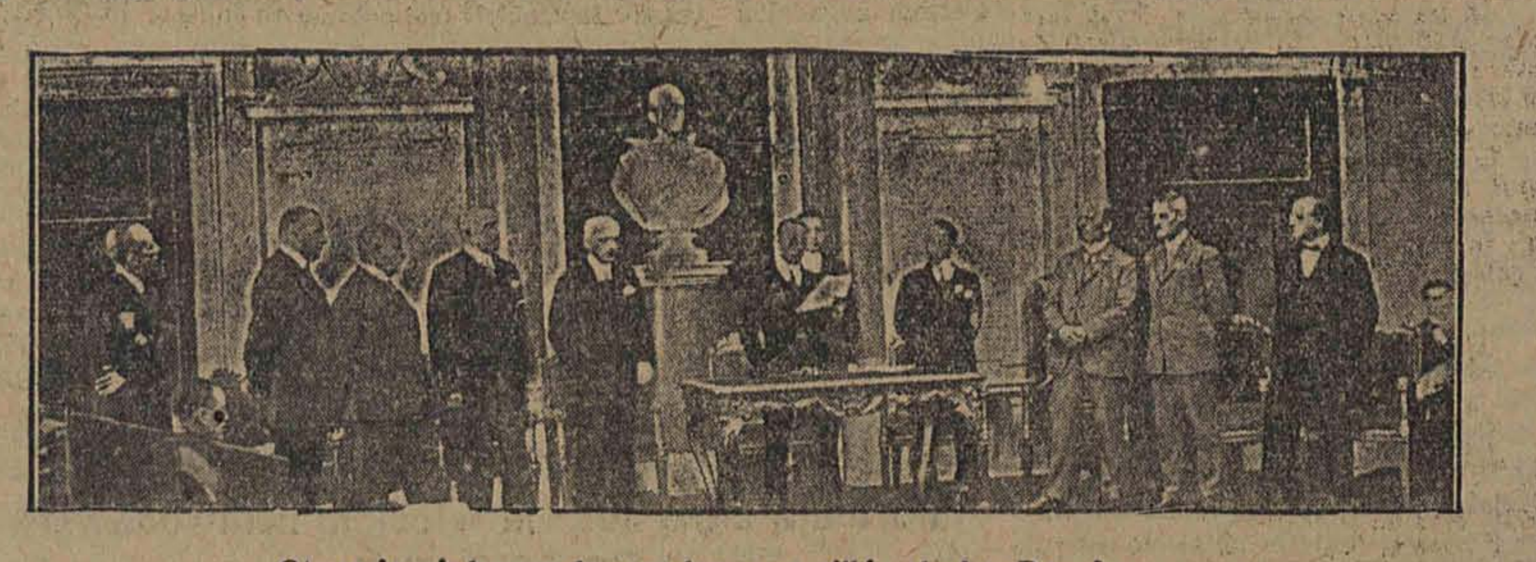
Skoczył z kanapy i zerwał obraz ze ściany. Potem sięgnął ręką do szuflady. Coś wąskiego, błyszczącego mignęło w jego dłoni. Szatan uśmiechał się ciągle. Podniósł rękę i uderzył całą siłą. Ostrze noża pruło zwolna zamalowaną płachtę.

W tej chwili na progu ukazała się ona. Z uśmiechem, podobnem do uśmiechu szatana, spojrzała na zniszczony obraz.

— „Twój czyn musi nas rozdzielić na zawsze... — rzekła cichutko, prawie szeptem. — Głupcze! Kto chce walczyć z szatanem, musi inną broń wybrać!..."

I nazajutrz o świcie opuściła jego dom na zawsze.

Tłum. B. F.



Otwarcie międzynarodowego kongresu piłki nożnej w Rzymie.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Rozmowa z inteligentem.

Siedział na ławce pod cienistym drzewem, gdy przechodziłem obok niego.

Miał zamyśloną, inteligentną twarz jak przystało na wykształconego i oczytanego słowianina — i to mnie właśnie usposobiło względem niego przychylnie, a nawet przyciągało.

Usiadłem przy nim na ławce i dopiero teraz zrozumiałem, że się omyliłem, przynajmniej co do narodowości: nieznajomy trzymał w ręku, przeglądając w zamyśleniu, numer angielskiego pisma „The Tatler".

— Du ju spik inglisz, sir? — zapytałem, uchylając kapelusza.

Spojrzał na mnie zdziwiony.

— Co?

— Przepraszam, pan jest rosjaninem? A ja sądziłem, że mam przed sobą anglika!... Muszę przyznać, że anglicy — to moja słabość. Zawsze wprawiał mnie w zdumienie ten naród, pojmujący z jednakową łatwością metafizyczną mistykę Rosseti'ego i ciężki talent Wellsa. Prawda?

— Kto pana wprowadza w zdumienie? — zapytał nieznajomy.

— Wells i mistyka Rosseti'ego.

— Minister?

— Kto? Rosseti? Nie, to był malarz. „Eeee.... — pomyślałem — owszem, pan jest inteligentem, ale w malarstwie angielskiem orjentuje się pan słabo....".

Wprawdzie dawniej już zwróciłem na to uwagę, że inteligent rosyjski, zadziwiający nas swą inteligencją i znajomością rzeczy w pewnej dziedzinie, jest jednocześnie matołkiem w innych kwestjach.

— Szanuję ten niebywały kontrast angielski — ciągnąłem dalej — Whitechapel i rozkosznie Picadylli, mroczny Middl — Twem i Armja Zbawienia, Jerome K. Jerome i Jack London....

— Wiem... — kiwnął głową inteligent — To oni mają takie miasto Londyn...

— Nie, to jest taki pisarz amerykański! Jack London — nie zna go pan wcale?... On przecież pisał opowiadania o Klondyke..

— Oczem?...

— Ach, Boże!... O Klondyke, na Alasce!

— Gdzie to jest?

— Alaska?... Czy pan nie zna geografji podbiegunowych krajów?

— Jakich krajów?..

— Boże!... Weź pan pierwszą lepszą mapę...

— No i co z tego będzie?...

— Ależ, proszę pana... Przecież pan nie ma o niczem pojęcia... Pan jest zupełnym profanem w dziedzinie nauki...

— O, nie... Moje nazwisko brzmi Fedor Nikołajewicz Utjużkow... He, he... Pan mnie przyjął za kogo innego prawda?...

Postanowiłem nie krępować się już niczem. Zapytałem bezczelnie:

— Czy wie pan co to jest składnia?.. Czy uczył się pan kiedyś etymologji?...

— Nie... nie miałem nigdy jakoś okazji... Wie pan przecież, człowiek nigdy nie ma czasu...

— Poco więc pan, u djabła, czyta „The Tatler"?...

— Jaki?... Co?...

— No, to, co pan trzyma w ręku!

— Ja czytałem?... Ach, mój Boże!... Skąd ja do francuskiego języka?... Nawet po rosyjsku troszkę słabo czytam, jeżeli są małe literki...

— Więc pocó pan siedział nad tem taki zamyślony i przeglądał uważnie każdą stronicę?

— Ach, to pan myśli?... Ja nie czytałem... Zastanawiam się tylko nad tem, czy to starczy na wyklejenie wewnątrz walizki... Bo, wie pan, rzeczy się tak niszczą, a walizka też już nie jest nowa..

***

Przyjemnie jest pomówić czasem z rosyjskim inteligentem na temat mistyki Rosseti'ego, o zabawnych kontrastach indywidualności angielskiej, o talencie autora „Marcina Edena" i ciężkiej wyobraźni H. G. Wellsa...

To odświeża umysł...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LUTY
2
SRODA

Dziś: Oczyszczenie NMP.
Jutro: Błażeja B. M.

Wschód słońca 7.16.
Zachód o g. 16.22.
Wschód ks. g. 07.59
Zachód o g. 17 15
Długość dnia: 8.57
Przybyło dnia: 1.15

Komendantem wojewódzkim
został p. insp. Niedzielski

Wobec przeniesienia w stan spoczynku komendanta wojewódzkiego policji insp. Wizimirskiego, komendantem wojewódzkim mianowany został dotychczasowy komendant policji insp. Niedzielski, który już onegdaj objął urzędowanie.

Obowiązki komendanta miasta do czasu zadecydowania tej sprawy, pełni zastępca komendanta nadkomisarz Izydorczyk. b.

Zmiany personalne.
Na miejsce p. Grabowskiego p, Syska.

Onegdaj dotychczasowy kierownik wydziału karnego przy komisarjacie rządu dr. Grabowski objął stanowisko w urzędzie wojewódzkim.

W urzędzie wojewódzkim utworzono specjalny wydział, mający na celu regulację cen na wzór dawnego wydziału walki z lichwą.

Jak się dowiadujemy, na miejsce p. Grabowskiego mianowany będzie dotychczasowy kierownik PUPP. p. Syska, który już w najbliższych dniach stanie na czele wydziału karnego komisarjatu rządu. b.

Pracownicy teatru
żądają podwyżki płac.

Onegdaj w lokalu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej odbyła się konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy pracowników teatru miejskiego.

Przedstawiciel dyrekcji teatru p. Krywoszejew zaakceptował projekt związku tyczący się bileterów, a mianowicie co do przenoszenia ich jedynie za zgodą związku, jak również załatwiania w ten sposób innych zatargów.

Co się tyczy żądania podwyższenia płac o 10 proc., to przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że w tej sprawie musi się dopiero porozumieć z dyr. Szyfmanem w Warszawie.

W odpowiedzi p. Kowalski oświadczył, że podwyżka będzie musiała być stosowana wstecz od 1 stycznia r. b., jak to miało miejsce w innych zawodach i gałęziach pracy. b.

30 tys. robotników
wyjedzie do Niemiec.

Jak już donosiliśmy, ustalona została kwota robotników, którzy wyjadą na roboty rolne do Niemiec.

Z ogólnej liczby blizko 60 proc., a mianowicie 28750 robotników wyjedzie z województwa łódzkiego, z tej liczby w lutym 2650, w marcu 23350, i w kwietniu 2750.

Co do kolejności, to w pierwszym rzędzie wysłani będą ci robotnicy, którzy pracowali w Niemczech i zostali stamtąd wydaleni, następnie wyjadą ci którzy pracowali w Niemczech parę lat, a w końcu, o ile starczy miejsc — pozostali. b.

Jakie były ceny
na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich obowiązywały następujące ceny: Masło osełkowe 4.50 do 6 zł., śmietankowe 5.50 — 7 zł., jajka 3—4 zł., twaróg 1 zł. — 1.50, śmietana słodka 2—2.40 śmietana kwaśna 2.50—3 zł., mleko 40—55 gr., korzec kartofli 13—15 zł., marchew i buraki 15—25 gr., cebula 55—75 gr., kura 5.50—7 zł., kaczka 5—7.50, gęś 9—15 zł., indyk 13—18 zł. b.

W obronie tajemnicy handlowej
firma „Edward Heiman“ odmówiła władzom skarbowym prawa sporządzania wyciągów.
Sąd okręgowy skazał współwłaścicieli firmy na karę grzywny.

Głośna w swoim czasie sprawa pp. Edwarda Heimana i Aleksandra Heimana, właścicieli firmy „Edward Heiman“ w Łodzi, skazanych przez Sąd Pokoju po 200 zł. grzywny za odmowę zezwolenia urzędnikom skarb. robienia wyciągów z ksiąg handl. firmy, znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi, naskutek apelacji oskarżonych.

Okoliczności tej sprawy, o której już pisała „Republika“ przedstawiają się w sposób następujący:

Dnia 2-go czerwca 1926 roku Izba Skarbowa w Łodzi delegowała referenta swego do firmy „Edward Heiman“, polecając mu zebrać dla celów podatkowych wiadomości, dotyczące towarów, sprzedawanych i nabywanych przez wymienioną firmę.

Kiedy ów referent, zgodnie z poleceniem swej władzy, udał się do firmy, i zażądał ksiąg handlowych, celem sporządzenia z nich wyciągów,

spotkał się z kategoryczną odmową ze strony właścicieli firmy.

P. Edward Heiman oświadczył urzędnikowi Izby Skarbowej, że danych tych nie udzieli, a to dlatego, że nie ma on żadnej pewności, czy materjał cyfrowy, w postaci wyciągów, czynionych przez władze skarbowe, będzie przez nie zużytkowany

z całkowitym zachowaniem tajemnicy handlowej.

Niezależnie od powyższego delegowała izba skarbowa dnia 9 lipca swoich urzędników do firmy „Edward Heiman“ celem przeprowadzenia lustracji i poleciła im przy tej spoosbności

zebrać odnośny materjał informacyjny.

Wówczas, kierujący przedsiębiorstwem syn p. Edwarda Heimana, p. Aleksander Heiman, **nie zezwolił na sporządzenie wyciągów** zaś buchalter firmy, p. Bęczkowski, zabronił delegatom izby skarbowej robienia tych wyciągów, grożąc, że księgi delegatom zabierze, o ile zechcą z nich jakiekolwiek wyciągi sporządzać.

Pociągnięci do odpowiedzialności karnej z art. 96 ustawy o podatku przemysłowym,

skazani zostali przez Sąd Pokoju

Aleksander i Edward Heimanowie po 200 zł. grzywny, z zamianą na 4 dni aresztu, zaś buchalter Bęczkowski na 300 zł. grzywny z zamianą na 6 dni aresztu.

Sąd okręgowy, jako instancja odwoławcza od wyroków sądu pokoju, rozpatrywał tę sprawę pod przewodnictwem sedziego Kozłowskiego, w asystencji sędziów Wilkowskiego i Honowskiego.

Po przemówieniach obrońcy oskarżonych, adw. Tujakowskiego, przedstawiciela Izby Skarbowej, d-ra Messingera i prokuratora Stachowskiego sąd **wyrok sądu pokoju, skazujący wszystkich trzech oskarżonych, w całości zatwierdził.**

Obniżenie kar za zwłokę.
Okólnik ministerstwa skarbu.

W dniu wczorajszym łódzka Izba skarbowa otrzymała z ministerstwa skarbu niezmiernie ważny okólnik, rozstrzygający wreszcie pozytywnie oddawna wysuwane żądanie sfer gospodarczych. Okólnik ten, który jest dla ogółu płatników podstawową ulgą podatkową, brzmi następująco:

„Ministerstwo skarbu chcąc ułatwić podatnikom, którzy nie mogą z przyczyn natury gospodarczej uiszczać w terminie podatków zarządza, aby w okresie od 1 lutego do 31 marca od wszystkich zaległości nierozłożonych na raty i nie odroczonych bez względu na termin ich powstania pobierane OBNIŻONE KARY ZA ZWŁOKĘ W WYSOKOŚCI 2 PROCENT, POCZYNAJĄC OD USTAWOWEGO TERMINU PŁATNOŚCI“.

Solidarne wystąpienie związków
w obronie pracowników warsztatów miejskich.

W dniu onegdajszym i wczorajszym obradowały zarządy trzech związków zawodowych pracowników miejskich, uzgadniając warunki, jakie zostaną przedłożone magistratow iw sprawie robotników warsztatowych.

W pierwszym rzędzie postanowioro wysunąć żądanie by uposażenia pracowników warsztatowych miejskich, zostały zrównane z warunkami pracy i płacy oraz świadczeniami wszystkich pracowników miejskich, jak również, by

pracowników tych przesunąć na stanowiska etatowe i kontraktowe.

W razie gdyby magistrat na tę propozycję się nie zgodził, wówczas związki zawodowe wysuną odpowiedni projekt umowy opartej na umowie obowiązującej w przemyśle włókienniczym, żądając równocześnie podwyżki płac pracowników warsztatowych w tym samym stosunku, jaką uzyskali robotnicy zatrudnieni w przemyśle.

Co się tyczy niektórych urzędników wydziału technicznego, którzy dążą do skasowania warsztatów miejskich i w tym celu oddają niektóre roboty do wykonania przedsiębiorstwom prywatnym, związki postanowiły wysłać do magistratu pismo z żądaniem **ukarania tych urzędników w drodze dyscyplinarnej, a to ze względu na szkody, jakie ponosi magistrat.** — cd —

Walka o władzę
w tomaszowskiej kasie chorych.

Jak już swego czasu donosiliśmy, między frakcjami NPR. i PPS. toczą się walki o władzę nad kasą, które doprowadziły do mianowania komisarza. Rada, nie mogąc się zgodzić na rządy komisarza, uchwaliła na dzień 15 stycznia r.b. posiedzenie w celu dokonania wyborów zarządu.

Frakcja PPS., dążąca za wszelką cenę do utrzymania rządów komisarza, postanowiła nie dopuścić do wyborów zarządu i gremjalnie wystąpiła z rady Kasy.

Z frakcją PPS. wystąpili również radni z „lewicy“ PPS., którzy rozporządzając w obecnej radzie 3 mandatami, mają nadzieję, iż w razie ponownych wyborów stan ich posiadania, za przykładem Warszawy, znacznie się powiększy.

Rada kasy nie została jednak zdekompletowana, i w najbliższym czasie nastąpią wybory nowych władz kasy.





TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, dwa przedstawienia: o godz. 8 m. 30 po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50) ekscentryczna komedja amerykańska — „Tajemnica powodzenia".

Wieczorem po raz 5-ty cieszący się coraz większem powodzeniem — „Żywy trup" Tolstoja z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Bilety ulgowe ważne. Początek o godz. 8 m. 15, koniec 11-tu obrazów o godz. 11 m. 20.

Jutro, w czwartek — „Mecenas Bolbec i jego mąż" — po cenach zniżonych.

W piątek w dalszym ciągu — „Żywy trup".

„UŚMIECH LOSU".

Najbliższą, na nadchodzącą sobotę wyznaczoną premjerą teatru miejskiego będzie głośna już dziś w całej Polsce ciesząca się fenomenalnem wręcz powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie komedja w 4-ch aktach Włodzimierza Perzyńskiego p. t. — „Uśmiech losu". Nowa sztuka świetnego autora — „Lekkomyślnej siostry", „Aszantki", „Szczęścia Frania" i tylu znakomitych utworów scenicznych — oparta jest na aktualnym, wysoce bolesnym temacie powojennego zbiednienia inteligencji polskiej.

Główną rolę zbiedzonego inteligenta, doktora filozofji Witolda Siewskiego, odtworzy Mieczysław Szpakiewicz; inne role pp.: Dunajewska, Gzylewska, Horecka, Fabisiak, Grolicki, Janowski, Mroziński.

Reżyseruje Władysław Ryszkowski. Nową oprawę dekoracyjną (cztery zmiany), szykują pracownie pod kierunkiem K. Mackiewicza. Akt III-ci rozgrywa się w modnym dancingu warszawskim. Kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Włodzimierz Perzyński zapowiedział swój przyjazd na sobotę. Niewątpliwie, cała kulturalna Łódź pośpieszy na premjerę złożyć hołd najznakomitszemu współczesnemu komedjo-pisarzowi polskiemu.

TEATR POPULARNY.

Dziś popołudniu i wieczorem wodewil w 4-ch aktach „Karnawał w Warszawie", bawiący codziennie publiczność niesamowitą wprost pogodą i szczerym humorem.

POŻEGNALNY KONCERT WIKTORA CHENKINA.

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszyły się u nas występy Wiktora Chenkina, dyrekcji udało się pozyskać tego niezrównanego artystę jeszcze na jeden, a zarazem pożegnalny koncert, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji.

Pan Chenkin czarować nas będzie wykonaniem całego szeregu najnowszych pieśni błazna, piosenek Berangera, żydowskich pieśni chasydzkich oraz pieśni Kinta. W koncercie, oprócz p. Chenkina, weźmie udział świetna śpiewaczka koloraturowa p. Zofja Dobrowolska- Pawłowska oraz mistrz akompanjamentu p. prof. Ludwik Urstein. Bilety w kasie Filharmonji.

W sobotę i niedzielę

mamy w Łodzi najwięcej pijanych.

W środę natomiast jest ich najmniej.

Badania wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi z zakresu statystyki alkoholizmu wykazują, że natężenie alkoholizmu w Łodzi w roku ubiegłym — podobnie, jak i w latach poprzednich, było znaczne.

Na ulicach miasto Łodzi zatrzymano w ciągu 1926 roku 3.619 osób w stanie nietrzeźwym, z nich 2,281 osób, czyli 66 proc. zakłóciło spokój publiczny. Poza tem stwierdzono szereg wykroczeń i przestępstw, popełnionych przez osoby pijane, a więc: bójki — 251, wypadków zaczepianie przechodniów — 115, opór i zniewaga władzy — 113, obraza moralności — 41, wybicie szyb — 22 kradzieże — 3, inne 95.

Klasyfikacja aresztowań za pijaństwo wykazała, że na poszczególne dni tygodnia przypadają następujące liczby: poniedziałek — 429, wtorek — 346, środa — 366, czwartek — 487, piątek — 614, sobota — 692, niedziela — 685.

Jak z powyższego wynika, natężenie pijaństwa w ciągu tygodnia jest niejednakowe. Rozpoczyna je — czwartek, w piątek wzmaga się, **w sobotę i niedzielę osiąga najwyższy poziom, w poniedziałek słabnie, we wtorek i w środę jest najniższe.**

Skreślony przebieg tygodnia alkoholowego pozostaje w związku z faktem, że wypłaty zarobków uskuteczniane są w większych przedsiębiorstwach łódzkich w czwartki.

Wśród zatrzymanych w stanie nietrzeźwym 3,619 osób było 3.373 mężczyzn i 246 kobiet.

Podług zawodów podział zatrzymanych mężczyzn przedstawia się następująco: robotnicy — 2.080 (61,7 proc.), rzemieślnicy — 451 (13,4 proc.), pracownicy biurowi i handlowi — 150 (4,4 proc.) woźnice, dorożkarze i inne rodzaje służby transportowej — 151 (4,5 proc.), drobni kupcy — 85 (2,5 proc.) dozorcy — 75 (2,2 proc.); w mniejszej liczbie: technicy i mechanicy — 49, rolnicy i ogrodnicy — 47, wolne zawody — 26, przemysłowcy i kupcy — 21, wojskowi — 9, studenci i uczniowie — 9; inne zawody — 150, bez zawodu — 71.

Wśród zatrzymanych kobiet było: prostytutek — 143 (58,1 proc.), robotnic — 57 (23,2 proc.), służby domowej — 15 (6,1 proc.), handlarek — 4 (1,6 proc.), bez zawodu — 27 — (11 proc.).

Zaznaczyć wypada, że klasyfikacja zatrzymanych podług wieku wykazuje 169 osób w wieku poniżej lat 20. Podział wyznaniowy zatrzymanych wykazują następujące liczby: katolicy — 3,195, ewangelicy — 374, izraelici — 32, inni — 18. Najwięcej zatrzymanych, mianowicie 665, przypada na terenie 7 komisarjatu policyjnego (śródmieście).

Celem uzyskania materjału porównawczego o stanie alkoholizmu w miastach polskich wydział statystyczny zwrócił się do szeregu miast z prośbą o nadesłanie danych, dotyczących m. in. wysokości spożycia alkoholu, alkoholizacji dziatwy szkolnej, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, towarzystw przeciwalkoholowych it.d. Dane te, łącznie z wynikami prac statystycznych łódzkich, zostaną opublikowane w wydawnictwach wydziału statystycznego.

Zjazd urzędników skarbowych

odbędzie się w Łodzi, dn. 5 i 6-go b. m.

Prezes łódzkiej izby skarbowej p. Towarnicki zwołał na 5 i 6 bież. miesiąca zjazd wszystkich naczelników urzędów skarbowych okręgu łódzkiej izby. Na zjeździe tym, w którym udział weźmie około 60 urzędników skarbowych, toczyć się będą pod przewodnictwem prezesa izby obrady nad ujednostajnieniem interpretacji obecnie obowiązującej noweli ustawy o podatku przemysłowym.

Praktyka wykazała, że cały szereg postanowień tej najważniejszej ostatnio nowelizowanej ustawy podatkowej nastręcza szereg trudności i zawiłych do rozwikłania zagadnień. Dotyczy to szczególnie stosowania, przewidzianych przez ustawę ulg podatkowych.

Na zjeździe rozstrzygnięte zostaną w sposób jednolity wszelkie wątpliwe kwestje, związane z wykonywaniem ustawy o podatku przemysłowym, przyczem dyskusja rozwijać się będzie na podstawie materjału przedkładanego przez przedstawicieli poszczególnych urzędów, a opartego na wynikach dotychczasowej praktyki. W ten sposób izba skarbowa zamierza zaprowadzić jednolite postępowanie władz 1-ej instancji w stosunku do płatników podatku przemysłowego.

Dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu w najbliższym okólniku zaleci innym izbom skarbowym zwoływanie podobnych zjazdów.

MORD 16 GRUDNIA.

W piątek, dnia 4 lutego r. b. o godz. 8.15 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta i niestrudzony bojownik idei postępu T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Mord 16 grudnia".

Odczyt budzi żywe zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

Bilety sprzedaje biuro „Promień" Piotrkowska 81, ks. „Książka" Zielona 11 i kasa Filharmonji w cenie od 30 gr. do zł. 1.50.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę dnia 2-go lutego?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

15.00 — Komunikaty: gospodarczy, meteorologiczny

15.30 — Stacja nieczynna.

16.45 — Program dla dzieci — wypowie p. Marja Strońska.

17.15 — Koncert popołudniowy.

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — „Skrzynka Pocztowa" — Korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Odczyt p. t. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych" — wygłosi p. Jerzy Sosnkowski (prelekcja II-a).

20.10 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka.

21.30 — „Próba miłości", operetka w jednej odsłonie — słowa i muzyka Wincentego Rapackiego (syna). Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. p. Wacława Elszyka oraz p. Józefina Bielska, p. Wincenty Rapacki i p. Leon Recheński.

22.00 — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. Przerwa.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 13.30, 17.45, 21.45 — Koncerty.

RZYM, fala 422.6 m., 21.00 — Koncert orkiestry — muzyka włoska (Verdi, Donizetti, Mascagni, Puccini i in.); 21.30 — Wieczór lekkiej muzyki.

BERLIN, fala 484 m., 18.30 — „Śpiewacy norymberscy", opera Wagnera.

Ze szkoły plastyki i rytmiki Zenobji Janczewskiej.

W szkole plastyki i rytmiki Zenobji Janczewskiej odbywają się komplety gimnastyki higjenicznej przeciw otyłości dla pań mężatek. Gimnastyka tego rodzaju odgrywa bardzo ważną rolę w życiu kobiety, wzmacnia ona mięśnie i nerwy, usuwa niepotrzebne otłuszczenie. Pod względem estetycznem gimnastyka wytwarza elastyczność i elegancję ruchów. W szkole p. Janczewskiej tego rodzaju lekcje odbywają się wieczorami od 8 do 9 godz., lecz większe grupy pań mogą mieć własne w zamkniętem kółku komplety.

HANS STABEROW.

Krzyk wśród nocy.

Jimmy Driscoll spacerował wolnym krokiem po Park - Avenue. Wokół panowała cisza. W powietrzu unosił się zapach róż z pobliskich ogrodów, otaczających piękne wille.

Właściwie Jimmy był bardzo przystojnym młodzieńcem. Tylko wyjątkowo teraz wyglądał troszkę podejrzanie. Ale przybył z daleka, miał poza sobą 120 mil drogi, dwadzieścia cztery godziny spędził w pociągu „błyskawicznym" i nie miał czasu nawet się ogolić, choć jako zawodowy włóczęga nosił zawsze przy sobie wszystkie przyrządy potrzebne do golenia. Przed chwilą rzucił na ziemię ostatni niedopałek papierosa a pusty żołądek domagał się słusznych swych praw. Wczoraj w południe zjadł na dworcu w Trisco ostatnie zapasy żywności zanim wkradł się do pociągu na gapę.

Myślał nad tem, czy nie należałoby jutro wstąpić do jakiejś restauracji i poprosić o posadę kelnera lub posługacza do zmywania statków, gdy nagle przeraził go jakiś krzyk.

Krótkie wołanie o pomoc rozległo się głośnem echem po pustej ulicy.

— Jimmy!.. — krzyknął ktoś w ciszy nocnej.

Jimmy Driscoll obejrzał się. Nie ulegało wątpliwości — krzyk dolatywał z otwartego okna przeciwległej willi. Począł nasłuchiwać. Ulicę znowu zaległa niezmącona cisza. Ale ciekawość nie dawała mu już spokoju. W uszach dźwięczało mu jeszcze przeraźliwe wołanie. Czyż nie miał prawa sprawdzić co się stało? Jimmy nie umiał zastanawiać się długo nad jedną sprawą.

Zawrócił szybkim krokiem. Zatrzymał się przed wysokiemi sztachetami. Dla niego nie mogło to być przeszkodą. Zręcznym ruchem przeskoczył żelazny parkan. Powoli skradał się przez ogród w stronę oświetlonego okna. Wdrapał się po gzymsie na parapet. Poprzez szparę spuszczonych rolet mógł śmiało zajrzeć do wnętrza.

Był to elegancko urządzony gabinet. Całą długość pokoju zajmowało wielkie biurko, przy którym stał jakiś starszy mężczyzna. Twarz tego człowieka nie wydawała mu się sympatyczna. W jego pojęciu jegomość ów wyglądał na orangutanga.

Przed nim stała jakaś kobieta. Czarny welon odsłaniał jej śliczną twarzyczkę. Gdyby Jimmy posiadał więcej inteligencji, porównałby napewno twarz tej kobiety z obliczem Afrodyty.

— Zaklinam pana, panie Prerost — prosiła dama drżącym głosem — niech mi pan odda te listy...

Orangutang, jak ochrzcił go Jimmy, podniósł wzrok, spojrzał na damę i na twarzy jego pojawił się tak wstrętny, ordynarny uśmiech, że Jimmy chciał już skoczyć do pokoju i uderzyć go w twarz.

— Nie rozumiem... — odparł spokojnie... Oczywiście, że oddam pani te listy, ale przecież wie pani za jaką cenę..

Oczy jego zabłysły przytem tak strasznie, że Jimmy odrazu rozumiał o jaką cenę chodziło.

Kobieta zalała się łzami.

— Miej pan litość nade mną.. — prosiła cichym głosem. — Panie Prevost, zlituj się pan nade mną...

Otworzyła sakiewkę, wyciągnęła paczkę banknotów i podała ją swemu rozmówcy.

Ale on nie spojrzał nawet na wyciągniętą rękę. Ogarnął wzrokiem jej zgrabną, ponętną postać.

— Niech pani nie będzie naiwna... Żądam od pani jednej godziny miłości za tę paczkę listów...

Nachylił się nad biurkiem, otworzył szufladę i wyciągnął paczkę listów. Wzniósł ją do góry, jak drogocenny klejnot:

— Jeżeli się pani zgodzi... dostaje pani wszystko...

Na widok listów, otworzyła szeroko oczy. Ale po chwili znowu opuściła głowę.

— Nie, nie!... — szepnęła słabym głosem.

Orangutang uśmiechnął się cynicznie, przeczuwając zwycięstwo.

— W takim razie musi pani zrezygnować z obiecującej perspektywy zostania żoną pięknego Jimmy Vandervelda!

Otworzył szufladę, by schować listy.

W tej chwili Jimmy zauważył, że oczy damy zapłonęły dziwnym blaskiem. Szybkim ruchem wyciągnęła z sakiewki mały, damski rewolwer. Jimmy o mało nie spadł z okna. Nie spodziewał się że dojdzie do czegoś podobnego. Jegomość nie dał jednak za wygraną. Bez zastanowienia rzucił się na swą rywalkę.

— Podła! — krzyknął, starając się wyciągnąć rewolwer z jej ręki.

Jimmy Driscoll drżał z niecierpli-

Nowa „pasja" bawełnianego grodu.

Po mah-jonggu, krzyżówkach i patefonach ogarnęła nas manja „kręćkowa".

Cała Łódź śledzi z napięciem cichy szelest wirującego „bąka".

Łódź, która posiada specyficznie handlowy charakter i którą, zdawałoby się nic poza tem nie obchodzi i nie wzrusza, posiada jednak zamiłowanie do różnego rodzaju niespodzianek i nowości.

Z naiwnością wielkiego miasta, które jest jednakowoż tylko dużą prowincją, chwyta w lot wszystko co do nas zawędruje i oddaje się już wówczas temu całkowicie,

z całą namiętnością i bez zastrzeżeń.

Pamiętamy wszak wszyscy okres mah-jongg'a.

Gdy zawitała do naszego grodu ta modna ongiś gra, Łódź ogarnęło jakieś szaleństwo mah-jongg'owe. Nie było domu prawie, w którem nie znajdowałyby się tabliczki, wyobrażające „wiatry", „bambusy", „charaktery", „smoki" itd. i t. d.

Poświęcało się tej grze całe wieczory, powstawały na jej temat różnorakie, mniej lub więcej udane dowcipy, modne piosenki. Stworzono dla urozmaicenia nawet grę karcianą, nazywając ją mah-jongg'iem, dla jej wspólnych z tą chińską grą, cech. Łódź szalała.

Jednak... jak wszystko zresztą mija w życiu,

minęła i ta pasja.

Krzyżówki... Przyszły do nas, zawędrowały raczej, aż z Anglji. I zaczęła się nowa pasja Łodzi. Kreślono, rysowano, kupowane wszelkie pisma zamieszczające zadania krzyżykowe, skruty słowników wyrazów obcych, tomy encyklopedji i

rozwiązywano i układano krzyżówki.

Pojawiły się specjalne wydawnictwa kryżówkowe, czasopisma, ukazała się nawet w Łodzi książka ze zbiorkiem tych zadań.

W domu, w biurze, na ulicy, w kawiarni, wszędzie rozwiązywano krzyżówki.

I to w końcu minęło.

Patefon... O, to już rzecz poważniejsza. Jakże nie mieć w domu patefonu. I jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, poczęły powstawać składy

z patefonami, parlophonami, eufonami i płytami.

Do dobrego tonu należało posiadanie własnego aparatu. Ludzie którzy dotąd spędzali wieczory w kawiarniach i restauracjach, codziennie prawie urządzali u siebie przyjęcia, by pokazać gościom cenny sprzęt, pobawić się i potańczyć...

Aż nagle, ze świata poczęły nadchodzić wieści o nowym jakimś wynalazku, o przenoszeniu fal na odległość, o cudnych koncertach, które można słyszeć z dowolnego miasta. W Warszawie założono stację broadcastingową i Łódź poczęła powoli ogarniać nowa pasja. Radjo.

I zaczęło się. Ten kupił dwulampkowy aparat — „na próbę". Tamten już czterolampowy. Ów znowu jeszcze większy.

I rozpoczęło się „łapanie" fal.

Posiadacze radjoaparatów pozapominali o świecie bożym. Pilnie, jak mrówki, ślęczeli przy aparatach, „łapiąc" co raz to nowe stacje.

— O! Kolonja!.. Mówią po francusku jak Boga kocham... To będzie z pewnością Paryż... Victorja! Udało mi się „złapać Madryt...

I „łapano" bez końca, z lubością wsłuchiwano się w charkotanie, szmery, gwizdy, próbując usłyszać jakąś muzykę.

Spraszano znów do siebie gości. Sadzano ich dokoła aparatu. Manipulowano manetkami i kondensatorami.

— Prawda, pięknie gra? — Ale to nic jeszcze... Dziś jest słaba audycja... Jaka szkoda, że państwo wczoraj do nas nie zawitali.... Był niezwykły koncert z Berlina...

I tak coraz bardziej, coraz więcej

oddawała się Łódź nowemu radjoszałowi.

Wiecznie jednak nie można. Kilka godzin dziennie... no dobrze, ale co więcej?

I... znów nowość... W Gdańsku wszyscy podobno grają w „kręćka". Pyszna gra. I Łódź od kilku tygodni ma nowa pasję: „kręciek".

W kawiarni — na każdym prawie stoliku — „kręciek". W restauracji, w domach, w klubach,

wszędzie grają w „kręćka".

Szał kręćkowy. Taki mały bąk, sześciościenny, z nadrukowanemi literami „T.", „N", „B S", „D. S." „B. P." „BW" i to wszystko. Tem się dziś bawią i młodzi i starzy.

Wchodzę wczoraj do fryzjera. Godzina 5 po poł. Nikogo niema. A pracownicy nachyleni nad stolikiem. Co? — Kręciek...

Modna gra, więc grają wszyscy. Minie szał i znów będzie coś nowego. Narazie ludzie się bawią. Łódź zawsze lubi nowości.

SUM.

Zamknął policję na klucz

i w palcie urzędnika sądowego chciał umknąć z gmachu sądowego.

Antoni Gęśnik, zawodowy złodziej, operujący przez dłuższy czas bezkarnie na terenie szeregu miast i miasteczek województwa łódzkiego, posiadający niebywale bogatą przeszłość kryminalną dostał się wreszcie w ręce policji.

Gęśnika przyłapano na gorącym uczynku włamania, lecz wytrawny „fachowiec" nie stropił się tem absolutnie, wierząc

w swą szczęśliwą gwiazdę,

która dotychczas nigdy go nie zawiodła.

Onegdaj Gęśnik został sprowadzony pod konwojem policyjnym do sądu w Piotrkowie, który miał rozważać jego sprawę.

Złodziejaszek zachowywał się w sądzie zupełnie spokojnie i widząc, że nie zdoła wykręcić się z zarzucanych mu przestępstw,

przyznał się do udziału w kilkunastu wyprawach.

Skazano go na 2 lata więzienia.

Po sprawie Gęśnika wyprowadzono do pokoju dla aresztowanych, skąd miał powędrować do więzienia. W pokoju tym znajdowała się znaczna ilość aresztantów sprowadzonych na sprawy i tę właśnie okoliczność postanowił wyzyskać sprytny osobnik, by

ulotnić się cichaczem.

Nie obserwowany przez nikogo, wyjął klucz z drzwi, poczem wyślizgnąwszy się z pokoju na kurytarz,

zamknął na klucz policję i aresztantów,

Gęśnik, będąc w więziennem ubraniu obawiał się ukazać w ten sposób na ulicy to też ubrał palto i kapelusz jakiegoś urzędnika sądowego i wolnym krokiem wyruszył z gmachu.

Sprytny złodziej nie zdołał jednak wszystkiego zrozumieć.

Z pod krótkiego palta rzucały się w oczy jasne spodnie więzienne, co zwróciło uwagę dyżurującego przed sądem policjanta, który go zatrzymał.

Gęśnik rzucił się do ucieczki, jednakże w ślad za nim pobiegło kilku policjantów i przyłapało go.

Brawo! brawo!

Pracownikom monopolu tytuniowego przyznano znaczną podwyżkę.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu związek pracowników monopolu tytuniowego w Łodzi domagał się podwyżki płac dla pracowników, motywując swe żądania stale wzrastającą drożyzną.

Starania te uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, w dniu wczorajszym bowiem, dyrekcja monopolu tytuniowego w Łodzi otrzymała instrukcję cennikową, w której poczynione zostały poważne zmiany w dotąd obowiązującym systemie płac.

A mianowicie, dotychczasowa ilość t. zw. grup drożyźnianych uległa redukcji z sześciu na cztery, przy równoczesnem znacznem bo w niektórych wypadkach dochodzącym do 14 proc. podwyższeniu stawek.

Obowiązująca mnożna dla Łodzi podwyższona została bowiem z 44 na 48 punktów.

Równocześnie podniesiono dodatek dla dzieci z 3 gr. na 4; t. zw. dodatki starszeństwa z 10 gr. na 11, wreszcie t. zw. dodatek osobisty podniesiono o 10 proc.

Zmiany te i podwyżki obowiązują z dniem wczorajszym, t.j. z dniem 1 lutego b. r.

—cd—

---

wości. Krew zawrzała mu w żyłach. Wstrętny oszust!

Nie mógł dłużej panować nad sobą, wyciągnął z kieszeni rewolwer, wycelował i nacisnął cyngiel. Jednocześnie z jego strzałem rozległ się drugi. W czasie walki rewolwer damy wystrzelił.

Orangutang zachwiał się na nogach i padł na ziemię. Dama zbladła. Przez chwilę patrzała nieprzytomnym wzrokiem na twarz leżącego mężczyzny. Wyciągnęła po raz drugi rewolwer, by popełnić samobójstwo. W tej chwili Jimmy Driscoll wpadł przez okno do pokoju.

— Niech pani ucieka!.. Prędzej! — krzyknął.

Złapał ją pod ramię, podniósł z podłogi paczkę listów i wybiegł wraz z nią z pokoju. Uciekali przez ogród. Nagle zatrzymał się w biegu.

Za żelaznym parkanem błądził cień policjanta. Prawdopodobnie przyszedł zobaczyć co się stało, zaalarmowany dwoma wystrzałami. W willi zapalono światło. Słychać było krzyki i nawoływania...

Jimmy Driscoll usiadł z nią na ławce. Upłynęło kilka chwil zanim wróciła do przytomności. Wdychał woń perfum, unoszącą się z jej sukni, oglądał rysy jej twarzy i złożył lekki pocałunek na jej dem czole.

Otworzyła oczy i rozejrzała się bojaźliwie wokoło. Przez chwilę patrzała na swego zbawcę zdumionym wzrokiem, lecz wkrótce przypomniała sobie wszystko. Zasłoniła twarz rękoma i rozpłakała się głośno:

— Ja go zamordowałam! — jęknęła.

Jimmy Driscoll nie mógł patrzeć spokojnie na jej męki. Najbardziej wzruszyły go łzy, tembardziej kobiece.

— Nie, nie!.. — starał się ją uspokoić. — Moja kula położyła go trupem.. Widziałem wszystko i ukarałem go należycie — tu są listy...

Patrzała na niego nieprzytomnym wzrokiem, wzięła listy i jęczała żałośnie:

— Ja go zamordowałam..

Nie mógł jej uspokoić.

— Pan chce ponieść dla mnie ofiarę. — rzekła — o, nie, ja, ja sama go zamordowałam... Całe moje szczęście rozpadło się w gruzy — jestem morderczynią!

Nie wiedział co odpowiedzieć. Ujął jej drobną rączkę w swoje dłonie i głaskał ją czule. Przez chwilę siedzieli oboje w milczeniu.

Nagle wyrwała swą rękę i podniosła się, jakgdyby powzięła ważne postanowienie.

— Nic nie może mnie uratować! — jęknęła znowu. — Jestem morderczynią.

— Dokąd pani idzie?

— Do policji — muszę wszystko powiedzieć...

— To jest nonsens! — odrzekł Jimmy. Niech pani zrozumie — przecież ja go zamordowałem — i nikt nas nie widział.!

— Nie!... Nie!.. Proszę mnie puścić!. Wszystko skończone

Poszła dalej. Jimmy Driscoll siedział przez chwilę nieruchomo. Był zły. Poco to wszystko?... Nie było ani jednego świadka morderstwa! Jedyny świadek leżał tam martwy w willi na podłodze. I jeden Bóg wie, że on na to zasłużył. Więc poco to wszystko?

Widział jej postać znikającą w ciemnościach. Zerwał się z ławki i pośpieszył za nią.

— Pójdziemy razem! — rzekł zdecydowanie. — Ja go przecież zabiłem, nie pani!

Nie odpowiadała wcale. Szli razem do komisarjatu. Dyżurny policjant, siedzący przy stole patrzał na nich ze zdziwieniem. Taka niedobrana para o tej porze...

— Przed godziną zamordowałam pośrednika Prevosta! — rzekła bezdźwięcznym głosem.

Policjant patrzał na nią, nie rozumiając o co chodzi. Zanim jednak otworzył usta, Jimmy Driscoll rzekł:

— Ta pani mówi nieprawdę!.. Ona jest troszkę chora na umyśle!.. Ja zamordowałem Prevosta!

Policjant zamknął usta zupełnie. Bezwiednie wodził oczyma po twarzach obydwojga.

— Powiadacie, że oboje zamordowaliście Prevosta — rzekł po chwili — ale ten człowiek przecież żyje!.. To prawda, że przed godziną słychać było dwa strzały w jego willi. Jeden z policjantów pośpieszył na miejsce wypadku, lecz Prevost przyjął go osobiście. Był lekko ranny i oświadczył, że sam wystrzelił przez nieostrożność podczas czyszczenia broni.

Jimmy Driscoll pierwszy zorjentował się w sytuacji.

— Hm... Ma pan rację.. — odrzekł — Myśmy sobie tak dla żartu... Chcieliśmy zażartować — i roześmiał się głośno.

Wziął ją pod rękę i wyszli.

Na ulicy przechodnie widzieli jak jakaś elegancka dama rzuciła się na szyję obdartemu włóczędze i całowała go po rękach.

Tłum. B. F.

W dniu 31 stycznia r. b. zmarła wdowa po nieodżałowanej pamięci szefie naszym i założycielu firmy

ERNESTYNA JAKUBOWA HIRSZBERG

Dobroć i zacność Jej charakteru na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Niech Jej ziemia lekką będzie.

Pracownicy Sp. Akc, Jakub Hirszberg i Wilczyński.

Kto reprezentuje N. P. R.

Okólnik zarządu wojewódzkiego.

Zarząd wojewódzki NPR. w Łodzi wysłał do okręgów okólnik następującej treści:

W dniu 6 stycznia r.b. na posiedzeniu zarządu wojewódzkiego w Łodzi zapadła uchwała następującej treści:

Zgodnie z uchwałą zjazdu z dnia 28 listopada w sprawie stosunku do GKW. lewicy NPR — uznać, że koledzy poseł Waszkiewicz, Kazimierczak i Tomczak z Pabjanic będą obecnie oficjalnie reprezentowali GKW. NPR. na województwo łódzkie. Okólnik podpisał prezes B. Fichna.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „II. Republiki“
w miejscu.

W związku z notatką p. t. Dlaczego niema zegarow“, pomieszczoną w numerze 31 „II. Republiki“ z dnia 1 lutego r. b., a informującą niesłusznie, jakoby Magistrat skasował zegar uliczny u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Narutowicza — Magistrat m. Łodzi wyjaśnia, iż w mieście jest tylko jeden zegar publiczny, należący do Magistratu, mianowicie na wieży ratuszowej, natomiast skasowany zegar, o którym mowa we wspomnianej wzmiance, jak i wszystkie inne zegary uliczne, stanowią własność T-wa Kolei Elektrycznej Łódzkiej.

Prezydent **M. Cynarski.**

BAL MASKOWY BANKOWCÓW.

Zapowiadany kilkakrotnie „Bal Maskowy“ bankowców będzie jedną z najciekawszych imprez karnawałowych, na której zapewne naznaczy sobie rendez-vous cały elegancki świat w Łodzi.

Pięknie dekorowana sala i znakomita orkiestra, która bez przerwy będzie przygrywać całą noc — oto gwarancja, że komitet dokłada wszelkich starań, ażeby licznie przybyłyb gościom dostarczyć jaknajwięcej wrażeń.

Bal odbędzie się w sali tow. miłośników muzyki w Grand-Hotelu (ul. Traugutta nr. 1) w sobotę dnia 5 lutego.

Pozostałe w niewielkiej ilości zaproszenia wydaje związek pracowników bankowych, Piotrkowska 108, pokój nr. 4.

Początek balu o godz. 10.30 wieczorem.

... Nuda postoju za frontem zmusza do najrozmaitszych wybryków. Podczas jednego z nich Jim poznaje Melizandę, młodą i piękną dziewczynę, córkę poczciwej wieśniaczki z północnej Francji.

Oboje są młodzi, gorący i piękni... Nie mogą wprawdzie porozumieć się żadnym językiem, ale czyż mowa Miłości nie jest jednakowo zrozumiała dla wszystkich ras i narodów?

Miłość, tak częsta towarzyszka wojny, rozpoczyna swe panowanie.

Za frontem, o kilkanaście kilometrów za linją zniszczenia i śmierci, rozpoczyna się cicha sielanka dwojga tętniących serc....

„PARADA ŚMIERCI“.

Po długich cierpieniach zmarła współzałożycielka naszej Instytucji wieloletnia członkini Zarządu i ostatnio członek honorowy

B. P.

Ernestyna Jakóbowa Hirszberg

W zmarłej tracimy oddaną naszej Instytucji współpracowniczkę. Cześć Jej pamięci!

Zarząd Kliniki Położniczo-Ginekologicznej
Nowo Targowa 13.

Z powodu śmierci

B. P.

Ernestyny Jakóbowej Hirszberg

wyrażają Rodzinie współczucie

Firmy
G. Szulmeister, Rasz i S-ka
oraz **D. I. Perel i A. Szulmeister.**

Z powodu zgonu

B. P.

Ernestyny Jakóbowej Hirszberg

wyraża Rodzinie swe współczucie

FIRMA
Izrael Falke.

B. P.

Markus Silberstein

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 42.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek, dnia 3 lutego r. b. o g. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Głównej № 5.

O ciężkim tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci, siostry, bracia i rodzina.

Człowiek i małpa urżnęli się pospołu

Człowiek trafił do domu, małpa do komisarjatu.

Komisarjat policyjny w Amsterdamie miał kłopot nielada, gdy jeden z przechodniów przyniósł pijaną małpę, którą znalazł na ulicy. Policja dała ogłoszenie w dziennikach, zgłosił się prawy właściciel małpy i wyjaśniły się okoliczności, w których znalazła się ona na ulicy bez opieki.

Właścicielem małpy był posiadacz kawiarni; jego stali goście bardzo małpę lubili i niejeden z nich nietylko bawił się z nią, ale też od czasu do czasu poczęstował ją kawą, likierem, koniakiem itp. trunkami. Do pewnych gości małpa bardzo się przywiązała, to też pewnego dnia wyszła z jednym z nich na miasto.

Gość ów miał do załatwienia szereg spraw na mieście; skoro zobaczył, że małpa z nim idzie, nie siadał do tramwaju, lecz wszystko załatwiał na piechotę. A że się męczył szybko, więc wstąpił parę razy „orzeźwić się“; skorzystała z tego małpa i również łyknęła parę kieliszków.

W drodze do domu ani gość, ani małpa nie zdawali sobie sprawy, co się z nimi dzieje, to też wkrótce każde szło po swojemu i w innym kierunku. Człowiek, jako bardziej na złe wpływy alkoholu zahartowany, trafił do domu; małpa zaś długo błądziła, aż wreszcie zmęczona przytuliła się w bramie i zasnęła.

Chrapiącą znalazł przechodzień i zaniósł na policję; a że w każdym komisarjacie są miejsca dla nietrzeźwych, więc małpa miała gdzie zdrzemnąć się i wrócić do równowagi. Ciekawa rzecz, czy się po tym wypadku poprawi i przestanie pić?

Najdroższy apartament na świecie

Przypomina zupełnie zaczarowany pałac z bajki.

W londyńskiej dzielnicy Picadilly, w Devonhire House, wykańczany jest obecnie rozległy apartament zupełnie przypominający zaczarowany pałac z bajki.

Znany angielski arrhitekt, Oliver Hill, otrzymawszy polecenie od właściciela apartamentu stworzenia czegoś nadzwyczajnego, absolutnie bez liczenia się z kosztami, wywiązał się znakomicie z zadania.

Ściany, podłoga i sufit wielkiej jadalni są całkowicie z kararyjskiego marmuru koloru złota. Stół i kredens z ciemno-zielonego marmuru afrykańskiego. Dokoła sali jadalnej stoją cztery olbrzymie lampy z czerwonego i złotego onyxu, a kule elektryczne umieszczone są w złocistych czarach onyxowych, dając przedziwne ciepłe światło łudząco podobne do słonecznego. Poza lampami temi oświetlona jest sala żarówkami, świecącemi poprzez złocisty marmur sufitu. Ramy okienne są z ciemno-żółtego marmuru, ujętego w srebrne okucia, drzwi z masywnego czarnego dębu. Długi korytarz hallu ma zieloną marmurową posodzkę, a ściany z czarnej masy szklanej oprawnej w czarny i srebrno-szary dąb. Oświetla go sztuczne światło dzienne, płonące z sufitu.

Jeden z pokojów kąpielowych — jest ich pięć przy ogólnej liczbie 25 — ma ściany z alabastru koloru pomarańczowego i wpuszczoną wannę z jasno-żółtego marmuru. Jedna z sypialń jest w stylu weneckim ze sklepionemi pilastrami kryształowemi, cała w tonach: lazurowym różowy i szarym. Inna znów, męska sypialnia, wykończona jest całkowicie z drzewa cedrowego. Ściany bibljoteki wyłożone są do połowy wysokości żółtym marmurem kominek z lapis azuli.

Przepych barw przechodzi wszystko, co istniało dotychczas nawet w słynnych z barwności pałacach wschodnich.

...Wojna skończyła się. Przerzedzone szeregi powróciły do domów.

Powrócił i Jim. Bez nogi, którą utracił we Flandrji, czy też w jakimś wąwozie Wogezów, i bez ideałów, które na proch starły się przy pierwszem zetknięciu z tragiczną rzeczywistością.

Powrócił z pustką w sercu, wykolejony, okaleczony, nie wiedzący co z sobą zrobić i gdzie się podziać.

W czasie jego nieobecności, narzeczona jego, Marja, zdążyła zaręczyć się z jego bratem.

Postanawia wrócić do Francji, gdzie zostawił jedyne swoje ukochanie, dzieweczkę, z którą nie mógł się porozumieć, a którą tak kochał...

„PARADA ŚMIERCI“.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 1 lutego.

100 marek Rzeszy 122.646--122.954, 100 złotych 58.03—58.17, czek na Londyn 25.12, telegraficzne wypłaty na: Londyn 25.13, Berlin 122.671--122.929, Amsterdam 206.79—207.31, Warszawę 58.03--58.18.

Londyn, 1 lutego.

Nowy Jork 4.85 i 1-16
Holandja 12.13 i 15-16
Francja 123.18
Belgja 34.87 i 3-4
Włochy 113.75
Niemcy 20.46 i 3-8
Szwajcarja 25.21 i 1-8
Hiszpanja 28.93
Portugalja 2.53
Danja 18.20
Szwecja 18.17 i 5-8
Norwegja 18.75
Helsingfors 192.60
Praga 163.75
Wiedeń 34.37
Warszawa 43.50

Paryż, 1 lutego.

Londyn 123.19
Nowy Jork 25.40
Belgja 353.25
Hiszpanja 426.12
Włochy 109.20
Szwajcarja 488.25
Danja 676.—
Holandja 1014.—
Szwecja 678.—
Praga 15.50
Rumunja 13.70
Niemcy 603.—

NOTOWANIA ZŁOTEGO

w dniu 1 lutego 1927 roku.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Berlin 46.96—47.44, Zurych 57.50, Berlin wypłaty na Warszawę 47.13—47.37, Katowice 47.06—47.32, Poznań 47.13—47.37, Gdańsk 58.03—58.17, wypłata na Warszawę 58.03—58.17, Wiedeń czeki 79.20—79.70 banknoty 79.15—80.15, Praga 380.50

GIEŁDY.

Nasz sprawozdawca giełdowy telefonuje:

Na oficjalnej giełdzie walutowej tendencja lekko wzmocniona, co wyrażało się w podwyższeniu kursu dolara gotówkowego o 2 grosze. Pociągnęło to w proporcji wszystkie kursy walut złotych, za wyjątkiem Paryża, który osłabł i Medjolanu, który pozostał bez zmian.

Za czeki na New York dopłacono 3 pro mille, za kabel przeszło 4 pro mille.

GOTÓWKA.

Dolary 8.92.

CZEKI.

Holandja 358.30.
Londyn 43.47, 43.45.
Nowy Jork 8.95, 8.93, 8.95
Paryż 35.25.
Praga 26.56.
Szwajcarja 172.45.
Wiedeń 126.50.
Włochy 38.45.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8 proc. pożyczka konwersyjna 97.— dolarowa 80.— 80.50.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 43.50, 43.10, 43.20.

5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 52.50, 53.— 4 i 2 proc. obl 49.50, 50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.50.
Bank Polski 108.— 106.— 109.—
Bank Zj. Ziem Polskich 1.75, 1.70, 1.75
Bank Zarobkowy 9.— 8.50, 8.60.
Bank Handlowy 4.50, 4.30, 4.40.
Zachodni 2.20, 2.10, 2.20.
Wildt 0.06.
P. T.E. 0.15.
Częstocice 1.65, 1.60.
Cukier 3.85, 3.75, 3.80

Dalszy ciąg na następnej szpalcie!

Łazy 0.19.

Akcje po poniedziałkowej zwyżce wykazały naogół pewne osłabienie. Stoi to w związku z realizacją, do której przystąpiła spekulacja. Osłabienie dało się już zauważyć przy końcu zebrania poniedziałkowego, a poczyniło dalsze postępy na giełdzie wczorajszej.

Stosunkowo dobrze trzymają się papiery lokacyjne i pożyczki, które nie wykazały znaczniejszych strat kursowych.

Węgiel 87.— 89.—
Nobel 2.95, 2.85, 2.90.
Fitzner 3.—
Modrzejów 6.65, 6.35, 6.5[illegible]
Ortwein 0.27.
Parowozy 0.57, 0.58.
Rudzki 1.46, 1.40, 1.43.
Ursus 1.60, 1.65.
Żyrardów 13.75, 13.15, 13.50.
Haberbusch 85.50, 86.— 85.75.
Puls 5.70.
Elektryczność 155.—
Siła i Światło 47.
Michałów 0.30.
Firley 34.25.
Wysoka 4.60, 4.70.
Polsk. Przem. Naftowy 9
Cegielski 21.— 20.5, 20.
Lilpop 20.25, 19.40.
Norblin 106.— 105.—
Ostrowieckie 13.50.
Pocisk 2.10, 2.20.
Starachowice 2.68, 2.61, 2.65
Zawiercie 17.50, 18.50, 18.25.
Borkowski 1.45, 1.40, 1.42.
Spirytus 2.35, 2.45, 2.40.

Sąd polubowny
przy stowarzyszeniu kupców.

W dniu wczorajszym nowowybrane władze centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) ukonstytuowały skład sądu polubownego w osobach pp.: S. Frejlicha (przewodniczący), S. Hirszson i Moszkowicz (zastępcy przewodniczącego), Gastfreund i M. Rechtman (sekretarze).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 lutego 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 lutego 1927

Miejska kasa oszczędności.

Idea ławnika Kulamowicza, który zaprojektował stworzenie miejskiej kasy oszczędności winna być, jak najszybciej zrealizowaną. Dotychczas Łódź jest pozbawiona, tak popularnych na Zachodzie, a oddawna znanych n. p. w Małopolsce instytucji, jak miejska kasa oszczędności i miejski lombard. Gmina przy pomocy kasy oszczędności, daje swoim obywatelom, należącym do kategorji „ekonomicznie słabych" dalszą lekcję dbania i myślenia o przyszłości, podobnie jak, dzięki lombardowi miejskiemu chroni wielokrotnie w „czarnej godzinie" od popadnięcia w ręce lichwiarzy.

Kto weźmie tylko w ręce sprawozdanie Miejskiej kasy oszczędności we Lwowie, ten natychmiast stanie się zwolennikiem założenia podobnej instytucji w Łodzi. Pomijając już znaczenie finansowe tej instytucji podkreślić należy, rozwój małych wkładów co świadczy dowodnie o społecznem znaczeniu kasy. Propaganda oszczędzania, zmierzająca do wytworzenia, jak największej ilości „małych kapitalistów" jest bezwzględnie najlepszą szkołą społeczną dla obywateli, niewrażliwych na inne formy agitacji.

Poprostu wspaniałe rezultaty osiągnięto przez wprowadzenie szkolnych kas oszczędności. Młodzież szkolna nie może dostać lepszej lekcji oszczędzania jak otrzymując książeczkę oszczędności, ze złożonym przez miasto wkładem w wysokości jednego, czy dwóch złotych, który staje się własnością oszczędzającego ucznia, o ile ten zbierze w ciągu kilku lat określoną sumę pieniężną.

W naszych warunkach jedynie samorząd jest najbardziej powołany do krzewienia ruchu oszczędnościowego, gdyż posiada możność przeprowadzenia racjonalnej i szeroko pomyślanej propagandy. Banki czy też współdzielnie kredytowe zupełnie nie interesują się tą kategorją deponentów. Nie może być więc mowy o konkurencji. Również P. K. O., która ma w swym programie propagandę oszczędzania, przyjmie, jako instytucja rządowa, życzliwie miejską kasę oszczędności.

Pragniemy podkreślić pewien fakt, który uwydatnia charakter kas miejskich, o ile są umiejętnie prowadzone. Miejska kasa oszczędności we Lwowie przeliczyła swym przedwojennym depozytarjuszom ich oszczędności, w normach, przekraczających ustawowe stawki dobrowolnie przyjmując daleko wyższy współczynnik przeliczeniowy.

Teraz kilka słów o stronie finansowej. Nie ulega wątpliwości, iż wkłady muszą być gwarantowane całym majątkiem miejskim. O ile się nie mylimy, to dotychczas nie ma jeszcze oficjalnego, pełnego wykazu majątku. Należałoby go co rychlej sporządzić, zwłaszcza, iż będzie on niezbędny, przy zaciąganiu większej pożyczki inwestycyjnej przez miasto.

Chcielibyśmy wspomnieć o pewnym szczególe. Nie stało się dobrze, iż w notatkach prasowych powiązano sprawę kasy oszczędności z możnością finansowania budowy kanalizacji i wodociągów. Miasto może korzystać z krótkich, lecz tem nie mniej znacznych pożyczek w autonomicznej i wyeliminowanej z pod wpływu magistratu kasy oszczędności. Budowa zaś kanalizacji, o ile nie ma podstaw w stałych źródłach, czyto dochodowych, czy też kredytowych, nie może opierać się na kredycie w kasie oszczędności. Pożyczek inwestycyjnych nie można pogodzić z zasadą utrzymywania wielkiej płynności, którą musi się kierować każda kasa oszczędności.

Nie ulega wątpliwości, iż myśl ławnika Kulamowicza będzie zrealizowana; inicjator winien tylko skierować całą swą energię, w kieruku jak najszybszego przeprowadzenia swego projektu.

Dr. Leszek Kirkien.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2-go lutego

WYJAZD PROF. KRZYŻANOWSKIEGO i wiceprezesa Banku polskiego dr. Młynarskiego do Nowego Jorku, ma — jak twierdzą koła miarodajne — przekonać wpływowe sfery na Wall-street, iż większość zaleceń prof. Kemmerera została wcielona w życie, a inne należałoby zmienić, uwzględniając miejscowe warunki.

GDYNIA MA CHARAKTER portu węglowego. Na 414.000 ton wywiezionych w r. 1926 ładunki węgla wyniosły z górą 400.000 ton. W r. 1925 załadowano w Gdyni tylko 50.000 ton. Wzrost eksportu ogromny; natomiast import się zmniejszył. W r. 1925 przywieziono 1.600 ton, a w roku ubiegłym jedynie 179 ton.

PRZEZ GDAŃSK wywieziono w 11-tu miesiącach r. 1926 3 miljony ton węgla, podczas, gdy przez cały rok przez Gdynię wyekspedjowano 400.000 ton.

IMPORT MASŁA POLSKIEGO do Austrji wykazuje ogromne postępy.

ZAKŁADY ŻYRARDOWSKIE traktują z Wniesztorgiem w sprawie sprzedaży znaczniejszej partji tkanin lnianych.

GMINA M. BIAŁEGOSTOKU zaciągnąć ma pożyczkę zagraniczną w wysokości półtora miljona dolarów.

POLSKIE HUTY ŻELAZNE przystąpią do europejskiego kartelu, o ile otrzymają zgodę na wysokość, przez siebie, żądanego kontyngentu. Polscy delegaci odbędą w tej sprawie narady w Duesseldorfie, które odbędą się 3 b m.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ spadły ceny wszystkich zbóż. Zniżka spowodowała liczne tranzakcje.

W HURCIE nastąpił spadek cen za jaja. — Wedle obliczeń fachowców świeże jaja powinne obecnie kosztować 22 groszy za sztukę. Tymczasem w Łodzi ceny utrzymują się jeszcze na wysokim poziomie i wynoszą od 26 do 28 groszy za sztukę.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SKARBU wprowadził dział, w którym stale zamieszczane będą wyjaśnienia, odnoszące się do ustawy stemplowej.

PRZEPISY DEWIZOWE zostaną niebawem zmienione. Najważniejsze zmiany dotyczyć będą 1) ograniczenia terminu ważności białych i różowych zaświadczeń do 3 miesięcy, 3) wprowadzenie obowiązku, na wszystkich bez różnicy, eksporterów, odsprzedaży Bankowi polskiemu całkowitych wpływów walutowych, za wyjątkiem udowodnionego zapotrzebowania własnego, 3) zindywidualizowania terminów wpływów walut eksportowych, które może prolongować jedynie Bank polski.

Lombard miejski

jest wielce pożyteczną instytucją.

Ogromne znaczenie społeczne lombardu nieopartego na zasadach dochodowości zostało uznane przez najwybitniejszych socjalogów.

W Łodzi idea lombardu społecznego kiełkowała, jeszcze za czasów rosyjskich. Wówczas jednak prezydent miasta Bieńkowski wolał każdy zdobyty grosz przesłać do Petersburga.

W tych warunkach na instytucje humanitarne nigdy w kasie miejskiej grosza nie było. Późniejsze zarządy miejskie w obawie przed dewaluacją pieniądza nie chciały na organizację lombardu miejskiego poświęcić trochę grosza, jakkolwiek niektóre organizacje polityczne włączały do programu swej działalności utworzenie instytucji taniego, kredytu pod zastaw różnych przedmiotów.

W początkach 1914 r. zarząd łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności z inicjatywy kilku obywateli odbył kilka organizacyjnych zebrań w celu utworzenia lombardu przy towarzystwie dobroczynności. Fabrykanci miejscowi postanowili nawet zebrać na ten cel większy fundusz. Opracowany przez niżej podpisanego projekt statutu został z polecenia zarządu towarzystwa dobroczynności przekazany radcy prawnemu towarzystwa, celem przeprowadzenia prawnych formalności. Wybuch wojny europejskiej stanął na przeszkodzie ku zrealizowaniu tak pożytecznego projektu.

Z chwilą wskrzeszenia demokratycznej Rzeczypospolitej udział społeczeństwa w administracji państwowej wyrażać się winien przedewszystkiem w pracy samorządowej. To też obecnie najbardziej powołane do tworzenia lombardów w Polsce, winny być samorządy miejskie.

Myśl ta została już zrealizowana przedewszystkiem przez samorządy miast Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa i inne. Ze względu na charakter naszego miasta, jaknajszybsze otworzenie tego rodzaju instytucji, jak lombard, jest nakazem chwili. Przeżywany ciężki kryzys ekonomiczny od dłuższego czasu przez nasze miasto, przyczynił się do zubożenia szerokich mas ludności. Krytyczne czasy w mieście odbijają się przedewszystkiem na sferach robotniczych, które nie posiadając żadnych zasobów, zmuszone są na rynkach miejskich sprzedawać swój skromny, ciężko zapracowany dobytek za marne grosze, lub zastawić prywatnie na lichwiarskich procentach, otrzymując pożyczkę niewspółmiernie niską z wartością zastawionego przedmiotu.

Łódzkie organizacje robotnicze i związki nie posiadają dostatecznych zasobów pieniężnych, by w wypadku zubożenia swoich członków, z powodu chwilowego braku pracy przyjść z doraźną pomocą. Otworzenie zatem tak pożytecznej instytucji, jak lombard przysporzy zarządowi miasta dużo uznania w szerokich warstwach ludności pracującej.

Lombard miejski nie obciążałby budżetu miasta, gdyż byłby instytucją samowystarczalną. Koszty utrzymania lombardu i administracja pokrywane byłyby przez minimalne pobieranie odsetek od udzielonych pożyczek.

Nieodzownym warunkiem należytego funkcjonowania lombardu są:

1) autonomiczność tegoż i uniezależnienie od ogólnego stanu finansowego zarządu miasta, czyli zaopatrzenie lombardu w środki obrotowe własne, jak to ma miejsce w lombardzie miejskim w Warszawie;

2) specyficzny charakter lombardu zbliżony do charakteru instytucji bankowej odpowiedniego, należycie zabezpieczonego lokalu ze składami do przechowywania zastawów i skarbcem dla kosztowności;

3) fachowy personel, dobrany z osób, mających już praktykę za sobą.

Bronisław Grajnert.

... Strojni generałowie, kapiący złotem grenadjerzy, lśniące kaski ułanów, pióropusze i kity dragonów i huzarów!

Grzmi orkiestra, tętnią kopyta końskie, pod lawetami drży ziemia, a jaszcze artyleryjskie głucho dudnią...

A przed wojskami trzepoce sztandar bojowy, wyblakły, poszarpany, w wielu miejscach dziurawy, a tak opromieniony świętością Symbolu i tak wielki, a potężny w swym majestacie szarzyzny!

Przechodzą pułki za pułkami, szwadrony, baterje...

Tyle ich jest, tyle, tyle...

„PARADA ŚMIERCI".

Oszczędność.

Spokój walutowy pozwala zwolennikom idei oszczędności na podjęcie, szeroko zakreślonej propagandy. Polska centralna i wschodnia, stoją na szarym końcu, w przeciwieństwie do Polski południowej i zachodniej, gdzie stosunki w tej dziedzinie są o wiele lepsze.

Zagranicą oszczędność czyni stale postępy. Ilustrują je cyfry zebrane pod koniec roku 1926, odnoszące się do wysokości oszczędności na głowę ludności.

w Austrji	108.5	franków złotych
w Czechosłowacji	142.8	„ „
w Danji	736.3	„ „
w Finlandji	93.1	„ „
w Holandji	144.4	„ „
na Łotwie	34.3	„ „
w Niemczech	57.4	„ „
w Norwegji	935.1	„ „
w Rosji	2.2	„ „
w Rumunji	0.8	„ „

Z państw porównanych najwyższą absolutnie sumę złożonych oszczędności wykazuje Kanada — 7.136 miljonów zł. franków; następnie Australja — 4.924 milj. zł. franków; trzecie miejsce zajmują Niemcy z sumą oszczędności—3.632 miljonów franków złotych mimo skutków klęski inflacyjnej.

Dla Polski dotychczas nie ustalono tych cyfr. Przed rokiem, t. j. w chwili, spadku złotego w kasach oszczędności i w współdzielniach kredytowych suma wkładów wynosiła 57 miljonów franków złotych. Przypuszczalnie obecnie cyfra ta jest wyższa, lecz odbiega bardzo od norm zachodnich.

Przeniesienie urzędów.

W dniu jutrzejszym wszystkie wydziały izby skarbowej zostaną całkowicie przeniesione do dotychczasowego lokalu urzędu wojewódzkiego (przy ul. Zawadzkiej).

V i VI urząd skarbowy w najbliższych dniach zostaje przeniesiony do własnego lokalu przy ul. Ogrdowej 28.

Bezwzględna jawność

obowiązywać musi władze skarbowe.

Izba skarbowa otrzymała okólnik min. skarbu w sprawie bezwzględnego stosowania zasady jawności przy wymiarze podatków. Według okólnika ministerjalnego — obowiązek udzielania odpisów rozciąga się na wszystkie uchwały komisji szacunkowej, dotyczącec określenia dochodu. Płatnicy mogą więc otrzymywać i władze skarbowe zobowiązane są wydawać nietylko wyciąg z arkusza wymiarowego, lecz również i odpis wszelkiego rodzaju uchwał komisji, jak np. motywów decyzji w sprawie określenia dochodu, o ile zostały uwidocznione w protokule posiedzeń komisji.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przed południem kurs dolara wynosił 8.85 w płaceniu i 8.87 w żądaniu. Bank polski w dalszym ciągu płacił za dolary 8.90, przyczem podaż dolarów ze strony prywatnych osób stale utrzymywała się na wysokim poziomie.

Po południu, wskutek skupienia przez łódzki oddział Banku polskiego większej ilości dolarów, dało się odczuć w obrotach prywatnych zmniejszenie zaofiarowania, co spowodowało podniesienie się kursu do 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu.

Przy tym kursie tendencja poraz pierwszy od ub. piątku została utrzymana.

Obroty na rynku średnie. Bank polski oddział w Łodzi skupił w ciągu ostatnich czterech dni około 250 tys. dolarów.

***

Na wczorajszem zebraniu giełdy łódzkiej obracano dolarami po kursie 8.90. Tranzakcje dosięgły sumy zaledwie kilku tysięcy. Czeki dolarowe notowano po kursie 8.96. Obroty funtami ang. dokomywano po kursie 43.49 minimalne.
nywano po kursie 43.49 minimalne.

Obroty akcjami minimalne.



KONCESJONOWANE
Kursy Kierowców Samochodowych
W. WOYNA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 91, tel. 49-11.
Zawodowe i amatorskie—dla Panów i Pań. Opłata niska. Dogodne warunki.
Kancelarja czynna od 9—19.

KREM FASCINATA
UDELIKATNIA CERĘ

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

ZAKŁAD GRAFICZNY
„GRAFIKA"
w Łodzi, Piotrkowska 83, Tel. 21-29
przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia w wielobarwnym wykonaniu jak:
reklamy, plakaty, mapy, dyplomy, reprodukcje, akcje, czeki,
stale na składzie: **etykiety do pończoch, etykiety do wełny, etykiety do win, etykiety do bawełny**
papiery wartościowe, obligacje, kupony, banderole, pakunki
oraz wszelkiego rodzaju zamówienia dla handlu i przemysłu.

Reperuję bieliznę wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255 m. 4-oficyna 2 piętro

Emes
oczekuje odpowiedzi.

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, gaz, elektryczność, łazienka it.d w śródmieściu
do oddania.
Oferty pod „Aelco' w administracji niniejszego pisma 6 II

Uwaga!
Fabrykację Masła Roślinnego
urządzam tanio i zyskownie. Oferty pod „Norma 12".

5-o pokojowe mieszkanie
z wszelkiemi wygodami i eleganckim urządzeniem jest
do oddania zaraz.
Wiadomość Zielona 8 mieszk. 11 od 3—5 po poł.

Nasiona
pierwszej jakości, rolne, traw, drzew, tytoni, warzywne i kwiatów, oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze)
polecają składy:
L. Jasińskiego
prowadzone od 1870 roku, w Łęczycy, ul. Poznańska № 30 i w Łodzi ul. Andrzeja № 10. Cenniki rozsyłane są bezpłatne.

LEKCJE TAŃCA za 12 zł.
Wyuczam cały kurs tańca dla początkujących rozpoczyna się w poniedziałek 7 lutego zapisy przyjmuje codziennie w **szkole tańca.**
Południowa № 10.
FRYDWALD.

Majster tkacki
(Stuhlmeister)
dla szerokich angielskich krosien
poszukiwany.
Reflektanci mają się zgłosić. Przędzalniana 20.

Kupię okazyjnie trajbmaszynę
na 12 lub 16 wind oraz biurko amerykańskie pojedyńcze lub podwójne. Łask. oferty sub. „M.R." 29

Na wypłatę!!
Wszelkie materjały damskie, męskie, Crêpe de Chine, garnitury, smokingi, płaszcze, wykwintne wykonanie (według miary), sweatry. Warunki b. dogodne „GLOB" Piotrkowska 79

Poszukuje w śródmieściu elegancko umeblowanego
pokoju
możliwie z używalnością kąpielowego i telefonu. Oferty „Jotes".

Rutynowany
buchalter-ka
ze znajomością polskiej i niemieckiej korespondencji handlowej
poszukiwany-a
Oferty sub. natychmiast do adm. „Republiki" 4

Poszukuję wykwalifikowanych
robotników pończoszniczych
do skarpetkowych maszyn systemu „Corona"
J. CUKIER, Kilińskiego 100. 2

Poszukuje się umeblowanego pokoju
z absolutnie niekrępującem wejściem.
Oferty (możliwie szczegółowe) składać do adm. Rep. sub „Garsoniera".

Na raty Tanio!
Wszelką wełnianą i bawełnianą **manufakturę, obuwie, galanterię, bieliznę, firanki** poleca na dogodnych warunkach **„Kredyt"**
Nawrot 15 (róg Sienk. I-sze p.

Zawiadomienie.
Niniejszym podaję do wiadomości Sz Klijenteli, iż dn. 1 lutego b. r. przeniosłem swój długoletni **skład**
Firanek, Dywanów i Linoleum
z ul Nowomiejskiej 21 na ul.
1 Nowomiejską 1
(róg Pl. Wolności).
Polecam się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli
J. ROTENBERG Nowomiejska 1 tel 57-10.

Benzynę
lekką do samochodów osobowych i ciężarowych
do odbioru bez przerwy
w dzień i w nocy.
poleca „ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. BORKOWSKI oddział w Łodzi składy: Kilińskiego 70. Tel 172 i 173, sklep: Piotrkowska 48. Tel. 4-94 i 84.

W sobotę, 5-go lutego o godz. 11-ej wiecz. odbędzie się w salach Filharmonji
na rzecz „Przytuliska"
Wielki Bal Maskowy
na który uprzejmie zaprasza
ZARZĄD
Obowiązuje strój wieczorowy.

Bal Maskowy Bankowców
w sobotę 5-go lutego w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki—GRAND-HOTELU
wejście z ul. Traugutta Nr. 1

Dr. med.
BRAUN
Południowa № 28
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem. (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w

Dr. med.
A. BANASZ
UROLOG
przeprowadził się na
Wólczańską № 23
tel. 39-88
przyjmuje od 7—8 wieczór. 96—2

Dr.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 5
Oddzielna poczekalnia.

Dr med.
S. KANTOR
specjalista chorób skórnych wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje od 5-2 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 po

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294. codziennie od godz. 2—7 wiecz

Buchalter
korespondent, dobry organizator **potrzebny** do małej fabryki maszyn. Pierwszeństwo mają obeznani w branży metalurgicznej. Oferty z referenc. i żądaną pensją sub. „Org." do admin. „Republiki".

Praktykant
z wykształceniem średniem **potrzebny** do większego biura. Szczegółowe oferty pod „J. R." do administracji „Republiki."

Fabryka
dobrze prosperująca, **poszukuje wspólnika,** z kapitałem **10—15000** złotych celem powiększenia fabrykacji. Zgłoszenia pod „L. P." do Republiki"

Ważne dla rodziców.
Nowoczesny Zakład Frebelowski
dla dzieci od lat 4 ch
Piramowicza 2 (Narutowicza 44)
Kancelarja Kursów Gimnazjalnych
Opłata miesięczna 15 zł.
Zapisy od 11—1 i od 6—9.

Obszerny
lokal handlowy
na parterze o 4 oknach, 2 wejściach z przyległościami w centrum miasta (ruchliwym punkcie) nadający się dla każdego interesu, wraz z inwentarzem do oddania. Wiadomość w administr. „II Republiki".

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Potokol
MASŁO ROŚLINNE
DO UŻYTKU W KUCHNI I PIEKARNI


BARDZO EKONOMICZNE
ZUPEŁNIE CZYSTE
100% TŁUSZCZU

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie p. dwó ze) **przy Zachodn ej 52, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i świetlolecznicz y Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYPIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLINSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MANNTEUFFEL	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr)
Dr. M ŁODROWSKI	

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Tańców Nowoczesnych

jak: BLACK — BOTTOM, CHARLESTON

wyucza: **Zygmunt Henrykowski**

Cegielniana 43.

Nauka w kompletach i pojedyńczo.
Informacje: Cegielniana 57. od 11 rano do 8 wiecz.

Atelier Przemysłu Artystycznego

79 Piotrkowska 79 — I p. front,

Malowanie na wszel. materjałach najnowszą techniką Roboty ręczne, filetowe, hafty: biały, kolorowy, koralikami i cekinami

Zapisy na II Kurs malowania wszelkiej techniki i innych robót ręcznych rozpoczęty się.

Inwentarzowa



WIELKA WYPRZEDAŻ

lamp elektr. i gazowych

M. BURAKOWSKI
FABRYKA LAMP
Piotrkowska 37, tel. 21-25

Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki

Berlińska Firma Chemiczna

udziela wszelkiego rodzaju recept i wskazówek fabrykacyjnych.

Oferty pod „T.B.C."

Z prawami publiczności 8-kl. Gimnazjum męskie

L. SZAKINA

Łódź, ul Piotrkowska 18.

Kancelarja przyjmuje kandydatów do kl. A VII od g. 9 do 1 pp. W gimnazjum udzielane są **zbiorowe korepetycje** z jęz. polskiego i łaciny, oraz przedmiotów judaistycznych w celu umożliwienia uczniom szkół powszechnych wstępu do kl. IV i V.

Zapisy przyjmuje kancelarja od godz. 5 do 6-ej po poł.
Opłata wynosi 4 wzgl. 6 złotych miesięcznie

Dyrektor Cz. BAGIEŃSKI.

NA RATY! NA RATY!

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe, mosiężne i niklowane Tow. Akc
Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka.
Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI
Władysława Romiszowskiego
Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapja. Solux

Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

8-io Kl. KURSY GIMNAZJALNE

KLARY WOLFSONOWEJ.

Kiramowicza 2 (Narutowicza 44).

Wykłady w następnem półroczu rozpoczną się 3-go lutego r. b. o godzinie 7 m 10.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od godziny 10—1 i od 6—9.

Kierownik H. Wójcikiewicz

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —

Piotrkowska 294, tel. 22 89

przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.

— Wizyty na mieście. —

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Jedyna Szkoła

rysunku i malarstwa

pod osobistym kierownictwem
Laureata światowej sławy
Profesora Artysty Malarza

Maurycego TRĘBACZA

„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja.

Zapisy codz. od g. 4—7.

Piotrkowska 71 front 3 piętro

Ważne dla pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.

UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.

F. GRYNBLAT, St. Żeromskiego 9 m. 33 Dla niezamożnych 15 proc. taniej Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Mieszkanie

w śródmieściu 4-pokojowe z wszelkim komfortem — luksusowo wykończone — suchy parter w oficynie do odstąpienia. Łask. zgłoszenia sub „M.-szkanie 1000" do redakcji.

Mieszkanie

składające się z 4-ch pokoi kuchni i wygód na II-gim piętrze w domu przy ulicy Wólczańskiej 23

natychmiast do oddania.

Wiadomość: telefon 27-11.

Zastępstwa i zlecenia na Lwów

przyjmuje

Maksymiljan Rubinstein

Lwów, Św. Anny Nr 3.

Na żądanie poważne referencje

Lekarz-dentysta

J. Haberfeld

Andrzeja 2. Gabinet czynny

„Pogotowie Elektryczne"

Światło zgasło—Motor stanął

dzwoń 8-27.

Szybka pomoc elektryczna!!!

Dyżury cała dobę oraz w święta.

Poszukuję spólniczki

do dobrego interesu z kapitałem 600 dolarów. Informacje: Kilińskiego 18 m. Rozenberg u p Praszke.

Dr.

Ludwik FALK

Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10 12 i od 5-7.

Doktór

W. Łagunowski

Choroby skorne weneryczne moczopłciowe

Gdańska 42.

Przyjmuje:
od 8 do 10½, r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz

Dr. med.

J. PIK

Wólczańska 57

Telefon 23-77.
PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychiczne metody lecznictwa, i rzypadłości nerwowo-duchowych (jąkanie lęk, zawroty etc. Przyjm 12—1 i 4—7

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm od 8—9½ 2—2 od 7—8 w

Dr.

Z. Rakowski

Telefon 27-81.

specjalista chorób uszu nosa, gardła płuc

Konstantynowska 9.

Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr. STUPEL

Szkolna № 12

Choroby włosów, skórne, weneryczne moczopłciowe **(niemoc płciowa)** leczenie prom Roentgena i lampą kwarcową, od 12—3 i od 6 9 w.

Dr med.

Z. Dafyner

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11 (daw Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr. med
LUDWIK

RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)

tel. 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w. 1428

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Kupno sprzedaż

Kasa ogniotrwała do sprzedania. Wólborska 4 u gospodarza 6

Dentysta kupi okazyjnie umywalkę, apteczkę, tumbę i spluwaczkę. Oferty sub. „Dentysta"

Używany dziecinny wózek sportowy w dobrym stanie tanio do sprzedania Gdańska 35 pr. of II p. m. 11

Okazyjnie do sprzedania otomana i kozetka u tapicera, Nawrot 8.

Najlepsze cukierki od kaszlu miodowo-ziołowe oraz landrynki, miętowe amatorskie, owocowe, orzeźwiające, irysy wyrobu własnego poleca Cukiernia Warszawska Kilińskiego 86. 5

Samochód dwuosobowy, dwucylindrowy w dobrym stanie za 1.400 zł. natychmiast do sprzedania. Wiadomość u dozorcy w domu przy ul. Piotrkowskiej 126.

Lokale

Do wynajęcia lokal nadający się na farbiarnie i garbarnie. Oferty składać w „Rep" sub „Budynek".

Pokój za miastem miło umeblowany z zupełnie oddzielnym niekrępującem wejściem od zaraz do odnajęcia Oferty sub. „Mary s'n"

Pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 17

Do wynajęcia obszerny skład, nadający się na wszystko, Wólczańska 139, m. 5 3

Pokój umeblowany dla pojedyńczej osoby w eleganckim domu Wólczańska 4 m. 4.

Ładny umeblowany frontowy pokój zaraz do wynajęcia. Kilińskiego nr. 180 m. 7 6

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez mebli przy rodzinie możliwie w okolicy Placu Wolności. Oferty sub „Urzędniczka prywatna"

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania. Sienkiewicza 22 m. 7

Umeblowany pokój do wynajęcia. Radwańska 53 Branman.

Nauka wychowanie

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12

Uczennica prof. Nirnsteina udziela lekcji gry fortepianowej. Cena przystępna. Piotrkowska 71 m. 6 fr. III piętro.

Francuskiego udziela osoba młoda — wyborny akcent, najnowsze metody nauczania ceny przystępne. Oferty „Paryżanka". 852 —6

Nauczyciel z wyższem wykształceniem udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Konstantynowska 15, m. 31. 6

Na buchalterów bilansistów-ki jednomiesięczne praktyczne kursy bwł. biura buchalter rewiz, sąd. rz. rzeczozn. ks handl, z wyższem wykształceniem. - Gwarancja zupełnej samodzielności. Zainteresowanym również instrukcje korespondencji. Dla biuralistów-ek, sprzedawców i wogóle zatrudnionych, nauka w porze i dniach najdogodniejszych Kursy w stosownych grupach sześćdziesiąt zł. pł. ratami. Zgłoszenia w soboty i niedziele od 10—12 i 2—4. Piotrkowska nr. 181 I p. 2

Udzielam lekcji fizyki i matematyki w zakresie szkół średnich i wyższych (różniczki i całki, geometrja analityczna). Konstantynowska 18 m 7 od 2—4. 6

Matematyki i fizyki udziela rutynowany nauczyciel. Ceny przystępne. Wiadomość: Plac Wolności 9 m. 47, godz. od 11—12 i od 2½—4 po poł.

English lessons, lekcje angielskiego, tłómaczenia kores. handlowa Żeromskiego Nr 11 lewa ofic. 2-e piętro m. 32, od 2—3 pp. i od 6—9 w.

Miss Mary gives English French and German lessons Traugutta 2 I flr.

Posady

Uwaga! Zdolni panowie zgłaszać się od g. 4—6 p. p. w wtorek, do zakładu portretów „Meda", Kilińskiego 86, zarobek zapewniony. Informacje na miejscu. 2

Magister prawa poszukuje odpowiedniego zajęcia ewentualnie na godziny. Oferty sub „H. N." 5

Poszukuje się wykwalifikowanej starszej panny do salonu mód. Zgłosić się mogą panie, które samodzielnie pracują. Wiadomość w redakcji. 6

Inżynier mechanik lat 25 absolwent Politechniki Lwowskiej, zdolny konstruktor i ruchowiec poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do adm. Republiki. 3

Zdolnych akwizytorów poszukują „Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn" Prez. Narutowicza № 9. Zgłoszenia codziennie między 6—7 wiecz. 3

Osoba pracowita, gospodarna, może zająć się domem, wychowaniem dzieci, wyręczając panią domu, lub u wdowca, w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do Republiki.

Pracowników fryzjerskich poszukuje Cech Majstrów Fryzjerów, ul. Sienkiewicza № 15

Panienka młoda (żydówka) b. studentka, pianistka poszukuje demi placu u starszych dzieci w eleganckiej rodzinie. Oferty sub. „Demi-place" 6

Młodzieniec z 6-io klasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej lub sklepowej. Łaskawe oferty sub. „S. L."

Manikirzystka zdolna potrzebna do zakładu fryzjerskiego. Główna 2. Widawski

Długoletni magazynier branży manufakt. bawełn poszukuje posady ewent. na wyjazd jako wojażer. Referencje pierwszorzędne. Of. sub. „Magazynier" do admin „Republiki"

Poszukuję posady jako sprzedawczyni w sklepie kolonialnym. Wiadomość: 6 Sierpnia 34 Berkowicz.

Kolporterów inteligentnych do sprzedaży wydawnictwa społecznego poszukujemy. Kaucja 10 zł. Emilji 17 4

Potrzebny subjekt do zakładu fryzjerskiego. Nowo-Zarzewska № 36 3

Rozmaite

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł oraz toledo również hafty maszynowe artystyczne białe i kolorowe. Piotrkowska № 18 prawa oficyna I-e piętro, I podwórko I wejście. 15 II

Abram Lansberg zgubił książkę wekslową Znalazca za wynagrodzeniem zgłosić się może ul Piotrkowska № 19. Lewi Bichtiger.

Pierwszorzędna wykwalifikowana modystka przerabia stare kapelusze na najmodniejsze za 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu na prawo I-sze piętro

Lód na ślizgawce „Polonja". Konstantynowska 16.— wciąż świetny !!!

Zrywam z samotnością!... Mam lat 37, głębszych myśli... uczuć, pragnę duszy bratniej... „Smutno samej kobiecie" do Republiki.

Wykwalifikowana krawcowa poszukuje szycia w prywatnych domach Cegielniana 60 u tapicera.

Malowanie na jedwabiu, bronzami, liworowanie, złotem, dżetem, koralikami, puszkiem wyuczam szybko. Przyjmuję zamówienia na balowe pantofle oraz torebki systemem brokatu. Traugutta 2 m. 6 front II p. lewa str od 3 do 5.

Teofila Łaska wznowiła lekcje francuskiego. Wiadomość: Aleje Kościuszki 41. prawa oficyna, parter w godz. 2—4 po poł.

Manicure 50 gr. Gdańska 85, I p front. m 4

Poszukuję spólnika od 300 dol do dobrze wprowadzonego interesu z urządzeniem, z telefonem w śródmieściu Kapitał gwarantowany. Telef 41-40

Zagubione dokumenty

Motylski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisarjat Rządu

Miniewski Arja zgubił kwit kaucyjny Elektrowni na zł. 40.— Wschodnia 5

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe

skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 13

Do wynajęcia

POKÓJ umeblowany

Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Na raty!

Materjały bawełniane, wełniane towary na ubrania męskie oraz duży wybór pończoch po tanich cenach

LEW

Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, wejście przez bramę.

Na wypłatę: obuwie, firanki, swetry jedwab

oraz wielki wybór galanterji i manufaktury

Piotrkowska 37

III wejście I piętro

P. CHARI.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil na str. 4 szp.) Zarecz. i zaślub po ekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr Zagr o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.